



**PREZES
URZĘDU OCHRONY
KONKURENCJI I KONSUMENTÓW**
MAREK NIECHCIAŁ

RWR-61-8/15/ZK

Wrocław, 7 sierpnia 2017 r.

DECYZJA Nr RWR-2/2017

Na podstawie art. 105 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1257) w związku z art. 83 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. Nr 50, poz. 331 ze zm.) oraz stosownie do art. 33 ust. 4, 5 i 6 tej ustawy

- działając w imieniu Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów,

umarza się postępowanie wszczęte z urzędu przeciwko Katarzynie Książek, prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Katarzyna Książek Enterprise Investment Zarządzanie Ryzykiem we Wrocławiu w sprawie podejrzenia stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów z art. 24 ust. 1 i ust. 2 ww. ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, polegających na:

- 1) zaniechaniu podawania konsumentom informacji o kosztach wykonywanej usługi pośrednictwa finansowego, co może naruszać dobre obyczaje, zgodnie z którymi informacja o wynagrodzeniu powinna być podana konsumentowi w sposób jednoznaczny, najpóźniej w chwili zawarcia umowy, a nadto godzić w zbiorowe interesy konsumentów;
- 2) prezentowaniu i nakłanianiu konsumentów do zawarcia umów o kredyt, których warunki nie odpowiadają wskazywanym przez konsumentów potrzebom i możliwościom spłaty zobowiązań, co może naruszać dobre obyczaje, zgodnie z którymi przedsiębiorca nie powinien oferować konsumentom produktów, które nie odpowiadają ich potrzebom i możliwościom finansowym, a nadto godzić w zbiorowe interesy konsumentów;
- 3) zapewnianiu konsumentów nie mających zdolności kredytowej, że jeśli umowę kredytu zawrze wskazana przez nich osoba trzecia, to po okresie 3 miesięcy nastąpi przejęcie przez nich (od osoby trzeciej) długu, wynikającego z umowy o kredyt, co może naruszać dobre obyczaje, zgodnie z którymi przedsiębiorca nie powinien gwarantować bezwarunkowej skuteczności przejęcia długu, w sytuacji, gdy w rzeczywistości skutek tej czynności zależy od kredytodawcy, a nadto godzić w zbiorowe interesy konsumentów;
- 4) przedstawianiu konsumentom do podpisu weksli wraz z deklaracją wekslową, w których, jako remitent, występuje Kancelaria Prawna Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu, niebędąca stroną umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, co może naruszać dobre obyczaje, zgodnie z którymi zabezpieczeniem roszczeń związanych z pośredniczeniem w zawarciu umowy o kredyt konsumencki może być weksel wręczany jedynie pośrednikowi,

będącemu stroną umowy, a nadto opatrzony klauzulą „nie na zlecenie” lub inną równoznaczną, a nadto godzić w zbiorowe interesy konsumentów.

UZASADNIENIE

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej również jako: „organ ochrony konsumentów”, „Prezes Urzędu”) przeprowadził postępowanie wyjaśniające (RWR 403-5/15/AJ-ZK) w sprawie wstępnego ustalenia, czy w związku z działalnością Katarzyny Książek prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Katarzyna Książek Enterprise Investment Zarządzanie Ryzykiem we Wrocławiu, nastąpiło naruszenie przepisów ustawy uzasadniające wszczęcie postępowania w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów lub też czy miało miejsce naruszenie chronionych prawem interesów konsumentów uzasadniające podjęcie działań określonych w odrębnych ustawach. Zostało ono wszczęte w związku z wpływem licznych skarg oraz zawiadomień wskazujących na możliwość naruszenia przez Katarzynę Książek interesów konsumentów w trakcie zawierania oraz wykonywania zawieranych z konsumentami umów o świadczenie usług finansowych.

Przeprowadzone postępowanie wyjaśniające potwierdziło, iż przedsiębiorca Katarzyna Książek może dopuszczać się działań stanowiących praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów, o których mowa w art. 24 ust. 1 i ust. 2 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

W związku z powyższym, postanowieniem nr RWR 190/2015 z dnia 22 grudnia 2015 roku, Prezes Urzędu wszczął postępowanie w sprawie podejrzenia stosowania przez Katarzynę Książek praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów opisanych jak powyżej w oparciu o decyzję.

Postanowieniem tym, Prezes Urzędu zaliczył w poczet materiału dowodowego w niniejszym postępowaniu wybrane dokumenty, uzyskane w toku ww. postępowania wyjaśniającego o sygnaturze RWR 403-5/15/AJ-ZK.

dowód: postanowienie nr RWR 190/2015: k. 3-6;

Katarzyna Książek ustosunkowała się do postawionych jej zarzutów w piśmie z dnia 11 stycznia 2016 r. Na wstępie sprostowała poczynione w przedmiotowym postanowieniu ustalenia faktyczne odnoszące się do procedury zawierania oraz wykonywania umów z konsumentami oraz zasad podejmowanej przez nią współpracy z bankami. Podała, iż po przeprowadzeniu ankiety, konsumenci zawierają z nią umowę, która przewiduje możliwość jej przekazania do realizacji innemu podmiotowi oraz zawarcia odrębnego porozumienia określającego wysokość wynagrodzenia. Jeżeli nie dochodzi do zrealizowania umowy przez Katarzynę Książek nie jest też zawierane odrębne porozumienie dotyczące wynagrodzenia. Następnie umowa przekazywana jest do realizacji przez inny podmiot, to jest Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu. Konsument jest o tym informowany. Po przekazaniu umowy do realizacji konsument podpisuje wnioski kredytowe, weksle, czy deklaracje wekslowe. Po otrzymaniu decyzji z banku o przyznaniu kredytu ustalana jest wysokość wynagrodzenia. Katarzyna Książek podkreśliła, że wynagrodzenie nie jest należne na jej rzecz, zaś konsumenci winni orientować się na czyją rzecz należy je zapłacić, skoro wynika z umowy zawieranej przez nich z Kancelarią Prawną Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu. Otrzymują oni również druk przelewu, gdzie wskazana jest kwota i beneficjent. Zaznaczyła, iż o fakcie, że wynagrodzenie ma być płatne na jej rzecz nie przesądza zawarcie umowy w lokalu do niej należącym. Zaznaczyła, iż niezrozumiałe są twierdzenia o niejasnych zasadach jej współpracy z bankami lub pośrednikami kredytowymi. Konsumenty są bowiem informowani o współpracy z Kancelarią Prawną Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu. Ponadto przepisy ustawy

o kredycie konsumenckim nie wymagają, aby pośrednik miał zawartą umowę z bankami i działał w ich imieniu. Zaprzeczyła, aby konsumenci nie otrzymywali informacji o kosztach wykonywanej przez nią usługi. Jej zdaniem postawiony zarzut jest skutkiem błędnych ustaleń faktycznych, co do procedury zawierania umowy. W niniejszej sprawie nie może być mowy o zatajaniu informacji na temat wynagrodzenia, gdyż nie jest ono należne na jej rzecz. Nie jest również zatajany fakt pośrednictwa, gdyż konsumenci zawierają odrębne umowy z innym podmiotem. W tej sytuacji nie dochodzi do naruszenia art. 28 ustawy o kredycie konsumenckim w zakresie braku poinformowania konsumentów o kosztach usługi. Katarzyna Książek podniosła również, że wysokość prowizji winna się znaleźć w treści umowy o kredyt konsumencki wyłącznie w przypadku, gdy jest ona znana kredytodawcy. Jeśli zaś pośrednik kredytowy działa we własnym zakresie, bez zawarcia jakiegokolwiek formalnej umowy z bankiem, to kredytodawca nie zna wysokości prowizji pośrednika. Wówczas nie powstaje obowiązek umieszczenia tych danych w treści umowy o kredyt konsumencki. Katarzyna Książek podkreśliła, że konsumenci mimo braku tych informacji bezpośrednio w treści umowy kredytowej, mieli o nich wiedzę wynikającą bezpośrednio i wprost z brzmienia umów o pośrednictwie kredytowym. Podała także, że koszty związane ze świadczeniem usług pośrednictwa finansowego nie są kosztami niezbędnymi do uzyskania kredytu gotówkowego. Konsumenci nie są obowiązani do korzystania z jej usług, a zatem nie są zobowiązani ponieść kosztów związanych ze świadczeniem tych usług. Twierdzenie zatem, iż po jej stronie leży obowiązek poinformowania banku o pobranych opłatach celem uwzględnienia ich w całkowitym koszcie kredytu jest jej zdaniem bezzasadny. Katarzyna Książek podniosła również, że świadczyła usługę pośrednictwa finansowego, zaś postawione zarzuty dotyczą ustawy o kredycie konsumenckim. Wskazała, że konsument może negocjować wysokość wynagrodzenia a nadto nie podpisać umowy z Kancelarią Prawną Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu, a wówczas nie jest obciążany żadnymi kosztami. Podkreśliła, że decyzję o podpisaniu umów podejmują konsumenci osobiście, a zatem mogą zapoznać się z ich treścią. Nie może być usprawiedliwieniem dla działania konsumentów to, że ktoś podpisuje dokumenty bez ich czytania. Konsument sam przy tym decyduje, którą z zaprezentowanych mu ofert zamierza przyjąć. Konsumenci, którzy są niezadowoleni z jej usług stanowią nieznaczny odsetek obsługiwanych przez nią klientów. Przyznała, że do prowadzonych przez nią oddziałów zgłaszały się osoby, które nie miały zdolności kredytowej. Nie wskazywano im jednak, że istnieje możliwość automatycznego przepisania kredytu na osobę, która takiej zdolności nie posiada. Podała, iż pomiędzy nią a Kancelarią Prawną Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu istniała współpraca – jej pracownicy wykonywali czynności także na rzecz tej spółki. Tym samym nie można uznać, że weksle były wręczane innym podmiotom niż pośrednik. Przyjęte weksle nie są indosowane na inne osoby. Katarzyna Książek zaprzeczyła również, aby w jej sprawie nastąpiło naruszenie zbiorowych interesów konsumentów. Przedmiotem ochrony mogą być bowiem tylko interesy prawne konsumentów, a w omawianej sprawie chodzi o interesy ekonomiczne. Podkreśliła również, że dokonując oceny całokształtu prowadzonej działalności uznać trzeba, że nie dochodzi do naruszenia zbiorowego interesu konsumentów. Sprawy, w związku z którymi doszło do skarg konsumentów, stanowią niewielki procent wszystkich obsługiwanych klientów. Zarzuciła również, iż nie jest możliwe orzekanie o naruszeniu dobrych obyczajów w sytuacji, gdy nie zarzuca się jednocześnie naruszenia powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Podała także, że nie może ponosić konsekwencji jednostkowych zachowań konsumentów, którzy nie zachowują podstawowych aktów staranności, nie czytają dokumentów czy też zaciągają zobowiązania bez odniesienia ich do swojej sytuacji finansowej.

Pismem z dnia 28 czerwca 2017 roku strona została zawiadomiona o zakończeniu zbierania materiału dowodowego w niniejszym postępowaniu oraz o możliwości zapoznania



się z aktami sprawy. Pełnomocnik przedsiębiorcy skorzystał z przysługującego prawa w dniu 14 lipca 2017 r.

Prezes Urzędu ustalił następujący stan faktyczny:

Katarzyna Książek była przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Katarzyna Książek Enterprise Investment Zarządzanie Ryzykiem we Wrocławiu. W ramach prowadzonej działalności – do marca 2015 r. – zawierała z konsumentami umowy, posługując się przy tym wzorcem o nazwie „Umowa o świadczenie usług pośrednictwa finansowego”. Działalność prowadzona była na terenie całego kraju, w około 28 placówkach. Katarzyna Książek posługiwała się w obrocie gospodarczym takimi nazwami jak: EI Global, Aurum Finance, Council. Ze zgromadzonych skarg wynika, iż swą działalność adresowała do osób zamierzających zawrzeć umowy o kredyt, zmierzających do pozyskania środków na spłatę już zaciągniętych zobowiązań.

dowód: pismo Katarzyny Książek z dnia 24.07.2015r.: k. 238-239; pismo Katarzyny Książek z 16.02.2016r.: k. 538;

W toku prowadzonego postępowania, celem ustalenia stanu faktycznego sprawy, przeprowadzono w głównym miejscu prowadzenia przez Katarzynę Książek działalności gospodarczej, kontrolę, w toku której pozyskano dokumentację dotyczącą poszczególnych umów zawartych z konsumentami oraz odebrano wyjaśnienia od Katarzyny Książek oraz (...) – trenera wewnętrznego odpowiedzialnego za przestrzeganie procedur zawarcia i wykonywania umów.

dowód: protokół kontroli wraz z załącznikami: k. 103-237;

W ramach zawieranych umów Katarzyna Książek przyjmowała do wykonania zlecenie, polegające na świadczeniu usługi pośrednictwa finansowego. Usługa ta polegać miała na wyszukaniu dostosowanych do konsumenta ofert finansowych (więcej niż dwóch), pochodzących od różnych instytucji finansowych. Wyszukanie ofert, zgodnie z treścią wzorca, obejmowało wszystkie czynności niezbędne do zawarcia umowy, w szczególności dokonanie podstawowych ustaleń z instytucjami finansowymi w sferze warunków finansowych ofert oraz dokonanie ustaleń terminów, co do zawarcia umów w poszczególnych instytucjach finansowych. Katarzyna Książek oświadczyła jednak, iż w latach 2014 – 2015, pomimo zawarcia z konsumentami umów o wskazanej powyżej treści, nie zrealizowała żadnej z nich.

dowód: wzorce umowy o nazwie „Umowa o świadczenie usług pośrednictwa finansowego”: k. 539-542; pismo Katarzyny Książek z dnia 22.04.2016r.: k. 560-561;

Procedura zawierania umowy pomiędzy konsumentem a Katarzyną Książek rozpoczynała się wraz z odebraniem od konsumenta oświadczeń, w formie ankiety, dotyczących jego sytuacji majątkowej i rodzinnej.

dowód: wyjaśnienia (...): k. 114;

Ankieta posiadała zestandaryzowaną formę. Została podzielona na cztery bloki tematyczne, zawierające informacje dotyczące: oczekiwań konsumenta wobec oferty kredytowej (pozycje: kwota konsolidacji, cel główny, cel dodatkowy, wolne środki, wysokość raty, okres kredytowania), danych osobowych, danych majątkowych, danych finansowych.

dowód: ankieta nr BB 2014/07/35 z 10.07.2014r.: k. 244; ankieta nr TOR/2014/10/51 z 30.10.2014r.: k. 253; ankieta nr RB-2014/1362 z 5.11.2014r.: k. 254;

Z przekazanych dokumentów wynika, że ankiety te były wypełniane przez przedstawicieli Katarzyny Książek w różnym zakresie. W przypadku ankiety dotyczącej konsumenta (...), w części dotyczącej oczekiwań konsumenta wobec oferty kredytowej,

wypełniono następujące pozycje: cel główny „splata komornika ojca”, wolne środki, jaka rata „do 300 zł”, okres kredytowania „ok. 5 lat”, w ankiecie dotyczącej (...): wolne środki, jaka rata „jak najniżej”, w ankiecie dotyczącej (...) wypełnione zostały wszystkie przewidziane w tym miejscu pozycje. Natomiast ankiety, pozyskane w toku prowadzonej w siedzibie przedsiębiorcy kontroli, (...) oraz (...) nie zostały uzupełnione w omawianym zakresie o żadne dane.

dowód: ankieta nr KK/2014/12/34 z 5.02.2015r.: k. 456; ankieta nr KK/2014/09/5 z 1.09.2014r.: k. 442; ankieta nr WCH-2014/1348 z 13.10.2014r.: k. 117; ankieta nr WCH-2014/1621 z 12.01.2015r.: k. 192;

Po przedłożeniu przez konsumentów dokumentów określających ich dochody, zawierano umowę o pośrednictwo finansowe. Umowa w swej treści przewidywała, że wynagrodzenie za wykonane przez Katarzynę Książek pośrednictwo, określone zostanie w drodze „ustalonego przez strony i negocjowanego odrębnego porozumienia, które stanowić będzie integralną część niniejszej umowy”. Ponadto, w umowach tych konsumenci wyrażali zgodę na przekazanie przez Katarzynę Książek realizacji umowy na rzecz jednej lub kilku lojalnościowych instytucji finansowych, z którymi przedsiębiorca pozostaje w stałej współpracy gospodarczej. Umowa zastrzegła, że w takim przypadku, warunki realizacji umowy określone zostaną pomiędzy zleceniodawcą (konsumentem), a wspomnianą wyżej instytucją finansową.

dowód: wzorce umowy o nazwie „Umowa o świadczenie usług pośrednictwa finansowego”: k. 539-542;

Z przekazanych w toku postępowania wyjaśnień Strony wynika, że w latach 2014 – 2015 Katarzyna Książek nie zawarła jednak żadnych dodatkowych porozumień, które określałyby wysokość należnego jej wynagrodzenia. Jak już wskazywano, w tym czasie nie zrealizowała na rzecz konsumentów żadnych zawartych z nimi umów. Podała jednak, iż zawarła w 2014 r. (...) umów, zaś w 2015 r. (...) umów z konsumentami.

dowód: pismo Katarzyny Książek z dnia 22.04.2016r.: k. 560-561; pismo Katarzyny Książek z 16.02.2016 r.: k. 538;

Wraz z zawarciem umowy o świadczenie usług przez Katarzynę Książek konsumenci podpisywali jednocześnie wnioski kredytowe, zaświadczenia, oświadczenia kierowane do: (...)

dowód: dokumentacja dotycząca umów zawartych z konsumentami: k. 117-235;

Dla przykładu, w przypadku umów zawartych z (...) konsumenci złożyli podpisy pod poniżej wymienionymi dokumentami:

- (...): ankieta, oświadczenie stanowiące załącznik Nr 1 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, oświadczenie stanowiące załącznik Nr 2 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, wnioski kredytowe kierowane do (...), dokumenty o nazwie: „Ogólne warunki świadczenia pośrednictwa finansowego przez (...)”, „Oświadczam, że zostałem poinformowany/poinformowana, że usługi Doradcy (...) są bezpłatne”, „Załącznik nr 1 do Regulaminu dotyczącego sposobu realizacji obowiązków wskazanych w Ustawie z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim”;

- (...): ankieta, oświadczenie stanowiące załącznik Nr 1 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, oświadczenie stanowiące załącznik Nr 2 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, wnioski kredytowe kierowane do: (...);

- (...): ankieta, oświadczenie stanowiące załącznik Nr 1 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, oświadczenie stanowiące załącznik Nr 2 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, dokumenty o nazwie: „Ogólne warunki świadczenia pośrednictwa finansowego przez (...)”, „Oświadczam, że zostałem poinformowany/poinformowana, że usługi Doradcy (...) są bezpłatne”, „Załącznik nr 1 do Regulaminu dotyczącego sposobu realizacji obowiązków wskazanych w Ustawie z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim”. wniosek kredytowy kierowany do (...);

- (...): ankieta, oświadczenie stanowiące załącznik Nr 1 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, oświadczenie stanowiące załącznik Nr 2 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, dokumenty o nazwie: „Ogólne warunki świadczenia pośrednictwa finansowego przez (...)”, „Oświadczam, że zostałem poinformowany/poinformowana, że usługi Doradcy (...) są bezpłatne”, „Załącznik nr 1 do Regulaminu dotyczącego sposobu realizacji obowiązków wskazanych w Ustawie z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim”, wniosek kredytowy kierowany do (...);
- (...): ankieta, oświadczenie stanowiące załącznik Nr 1 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, oświadczenie stanowiące załącznik Nr 2 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, dokumenty o nazwie: „Ogólne warunki świadczenia pośrednictwa finansowego przez (...)”, „Oświadczam, że zostałem poinformowany/poinformowana, że usługi Doradcy (...) są bezpłatne”, „Załącznik nr 1 do Regulaminu dotyczącego sposobu realizacji obowiązków wskazanych w Ustawie z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim”, wniosek kredytowy kierowany do (...)

Powyższe dokumenty, w szczególności zaś wnioski kredytowe, pozostały niewypełnione, choć na każdym z nich widnieje podpis konsumentów.

Katarzyna Książek w załączeniu do pisma z dnia 22 kwietnia 2016 r. oświadczyła zaś, że powyżsi konsumenci „nie znajdują się w bazach danych sprzedażowych Katarzyny Książek, ani Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o. Można przypuszczać, że są to klienci nie posiadający zdolności kredytowej, na rzecz których nie wykonano usługi i nie przechowuje się ich dokumentacji.”

dowód: dokumentacja dotycząca umów zawartych z konsumentami: k. 117-235;

Podobnie procedurę zawierania umów pomiędzy konsumentami a Katarzyną Książek opisała w swych wyjaśnieniach (...). Podała, iż:

„Procedura zawarcia umowy wyglądała następująco:

- 1) *posługujemy się wzorem umowy o świadczenie usług pośrednictwa kredytowego, nie byłam w takiej sytuacji, aby ta umowa była prezentowana w oddziale innym, niż Enterprise Investment;*
- 2) *prezentowany był wzorec umowy konsumentowi i konsument mógł zapoznać się z jego treścią, jeśli klient miał jakieś wątpliwości – informacji udzielali mu doradcy lub ja;*
- 3) *podczas pierwszej rozmowy wstępnej pracownicy, przed przedstawieniem umowy, zobowiązani są do przedstawienia zakresu wykonywanej przez nas usługi zgodnie z wzorcem umowy, informowaliśmy, że nasze czynności polegają na podjęciu następujących działań, które zmierzają do pozyskania dla klienta co najmniej jednej oferty kredytowej adekwatnej do jego potrzeb np.:*
 - *zebranie informacji o zobowiązaniach finansowych klienta i jego sytuacji finansowej w tym jego źródłach dochodu,*
 - *udzielania wskazówek aby na szybko polepszyć jego sytuację (np. wskazanie aby zamknął nieaktywne karty kredytowe),*
 - *pobieramy BIK, BIG i BR oraz informujemy o tym klienta oraz o tym, że weryfikujemy ww. dane finansowe klienta (weryfikacja tych danych mogła następować przez pracownika na podstawie wykupionego abonamentu), niektórzy klienci sami dostarczali nam ww. dane, niektórzy klienci nie wnosili o wykonanie tego typu działań,*
 - *jak długo oczekuje klient na ofertę, jak będą dane weryfikowane (np. telefon do pracodawcy). W przypadku, gdy kontakt z konsumentem następował telefonicznie – ww. informacje przekazywaliśmy telefonicznie i prosiliśmy o przyście do oddziału już z dokumentami potwierdzającymi sytuację finansową klienta. W przypadku, gdy konsument przychodzi z „ulicy” jest on informowany o wszystkim co powyżej oraz na prośbę może otrzymać egzemplarz*

umowy. Przy drugim spotkaniu – klient jest umawiany na konkretną datę i godzinę – i na to spotkanie powinien przynieść dokumenty dochodowe. Na etapie wstępnym, po przedstawieniu naszej oferty, sporządzana jest ankieta (według wzoru), w której klient wskazuje swoją sytuację rodzinną, majątkową, zobowiązania finansowe itp. Ankietę podpisuje klient, egzemplarz ankiety nie jest klientowi przekazywany. (...) Gdy klient się decyduje, podpisywana jest umowa oraz załącznik nr 1 z wykazem dokumentów, jakie klient nam przedstawił oraz oświadczenia konsumenta dotyczące: prawdziwości przedstawionych danych, zapoznania się z treścią umowy, że doradca nie wywierał na niego żadnych nacisków w celu podpisania umowy, że klient wybiera ofertę na własną odpowiedzialność (tylko korzystając z rady doradcy) a także list polecający dla przedsiębiorcy, że klient jest zadowolony z usługi.” „Po zawarciu umowy z klientem o współpracy podpisywane są przez konsumenta wnioski kredytowe (które mamy od naszych doradców bankowych). Po sprawdzeniu kompletu dokumentów, w zależności od modelu współpracy, dokumenty te są przekazywane przez nas do banku lub innego pośrednika kredytowego.”

dowód: wyjaśnienia (...): k. 113-116;

Zgromadzona przez przedstawicieli Katarzyny Książek dokumentacja była przekazywana do Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu celem wykonania umów zawartych z konsumentami. Katarzyna Książek twierdzi, że konsumenci informowani o tym byli w formie ustnej.

dowód: pismo Katarzyny Książek z dnia 22.04.2016r.: k. 560-561; pismo Katarzyny Książek z dnia 13 czerwca 2016 r.: k. 578;

W składanych w toku kontroli wyjaśnieniach Katarzyna Książek podała zaś, że, „(...) Obecnie nie posiadam umów z bankami. Mam umowę z Proculusem, czy z innymi podmiotami też – nie pamiętam. (...) Nie znam procedury zawierania umów z konsumentami, w tym zakresie szkoleni są pracownicy. Cała procedura współpracy z Proculusem została opisana w umowie i/lub załącznikach. (...) Wydaje mi się, że w procedurze kontaktu z klientem jest wskazane, że konsument powinien być informowany, jaka firma będzie faktycznie wykonywała czynności oraz jaką poniesie opłatę.”

dowód: wyjaśnienia Katarzyny Książek: k. 236-237;

(...) wyjaśniła natomiast, co następuje:

„Po sprawdzeniu kompletu dokumentów, w zależności od modelu współpracy, dokumenty te są przekazywane przez nas do banku lub innego pośrednika kredytowego. W żadnym dokumencie kierowanym w imieniu klienta do banku nie jest wskazana Pani Książek, wnioski są przekazywane z naszego adresu e-mail bezpośrednio do banku lub pośrednika kredytowego albo sam doradca bankowy odbiera te wnioski od nas. (...) W firmie jest „dział współprac”, który wskazuje konkretnego pośrednika kredytowego, do którego kierowany jest konkretny wniosek. Konsument w momencie składania i podpisywania wniosków kredytowych wie do jakich banków są one składane (są to standardowe wnioski konkretnego banku). Jeżeli wnioski te nie są przekazywane bezpośrednio do banku, a do pośredników kredytowych klient jest informowany ustnie o nazwie pośrednika. Wnioski te są przekazywane do Proculus, który według mnie jest pośrednikiem, prostuję, w umowie jest klient informowany o tym, że wniosek może być przekazany do innych instytucji pośredniczących, jednak nie jest mu podawana ich nazwa, tj. gdy wniosek przekazywany jest tylko do Proculus to klient jest o tym informowany, jeżeli są jacyś inni pośrednicy jeszcze, to nie znają klienci ich nazw. Nie wiem, czy wszystkie wnioski kierowane są do Proculus. Nie informujemy klienta czym dokładnie Proculus będzie się zajmował, jest to związane z tym, co zostało zapisane w umowie. (...) Nie wiem czy zawierana jest odrębna umowa pomiędzy klientem a kolejnym pośrednikiem, wydaje mi się, że

dzieje się to na podstawie umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego.” oraz „Jeśli ww. umowa o usługi finansowe nie może być wykonana przez Panią Książek, konsument jest informowany o tym, że będzie ona wykonywana przez np. Proculus i podpisuje umowę z Proculusem. Nie wiem na jakim etapie ta umowa jest podpisywana, dzieje się tak np. gdy dwa wnioski przez bank zostaną odrzucone. Pracownicy, według mojej wiedzy nie informują, iż będzie zawarta oddzielna umowa z Proculusem. Gdy doradca widzi, że będzie konieczne skorzystanie z innego pośrednika informuje o tym klienta ale nie informuje o konieczności zawarcia odrębnej umowy z tym pośrednikiem. (...) Nie informujemy klienta, że nie możemy wykonać czynności lub są one utrudnione, nie wiem czy pracownicy Pani Książek informują klienta o konieczności odrębnej umowy. (...) Co do zasady posiłkowanie się innymi podmiotami występuje wtedy, gdy mamy trudności (są odmowy) z akceptacją wniosków.”

dowód: wyjaśnienia (...): k. 113-116;

W tym miejscu wyjaśnić trzeba, że w załączeniu do pisma z dnia 15 stycznia 2016 r. Katarzyna Książek przedłożyła dwadzieścia kopii kompletów dokumentacji dotyczących umów zawartych z konsumentami w placówce handlowej w Kędzierzynie Koźlu. W skład każdego z kompletów wchodził następujący zestaw dokumentów: wzorzec ankiety, wzorzec oświadczenia stanowiącego załącznik Nr 1 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, wzorzec oświadczenia stanowiącego załącznik Nr 2 do Umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego oraz egzemplarze umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego. Nadesłane egzemplarze załączników do umowy pozostały niewypełnione. Zamieszczono na nich podpisy konsumentów. Niektóre z załączonych egzemplarzy umów zostały wypełnione, niektóre podpisane przez konsumentów, bez ich wypełnienia.

dowód: komplety dokumentacji dotyczących zawartych z konsumentami umów: k. 438-530;

W trakcie postępowania Katarzyna Książek podała, iż w przypadku osób, których dotyczyła ww. dokumentacja, nie wykonywała usług „z powodu braku możliwości wykonania usługi zgodnie z oczekiwaniami klientów.” Klienci „zostali przekazani” do Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu. Według jej wiedzy część z nich zawarło umowy z tym przedsiębiorcą, a następnie zawarło umowy o kredyt. Pozostali nie zostali ujęci w „bazie sprzedażowej”, zatem według niej nie zawarli umów kredytowych.

Katarzyna Książek zaprzeczyła również, aby otrzymała od konsumentów, którzy zawarli z nią powyższe umowy, weksle lub deklaracje wekslowe.

dowód: pismo Katarzyny Książek z dnia 22.04.2016r.: k. 560-561;

Kolejne dokumenty dotyczące konsumentów, którzy zawarli z Katarzyną Książek ww. umowy, przekazała w toku postępowania Kancelaria Prawna Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu. Są to każdorazowo:

- dokument przedstawiający z formie tabeli dane osobowe konsumenta oraz dane dotyczące kredytu/pożyczki,
- dokument o nazwie „Decyzja ostateczna nr...”,
- dokument o nazwie „Porozumienie nr P.”,
- umowa o świadczenia usług pośrednictwa finansowego zawarte z ww. Spółką, weksel in blanco oraz deklaracja wekslowa.

dowód: pismo Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu z dnia 17.06.2016r.: k. 590; zestawienie informacji wynikających z dokumentacji umów zawartych z konsumentami: k. 438-482, k. 591-656;

Współpraca pomiędzy Katarzyną Książek a bankami oraz pośrednikami kredytowymi była dwutorowa: formalna – z Kancelarią Prawną „Proculus” sp. z o.o. we Wrocławiu, nieformalna - z doradcami bankowymi oraz innymi pośrednikami. W procesie pośrednictwa

kredytowego, zainicjowanego zawieraną umową, Katarzyna Książek nie występowała formalnie jako pośrednik kredytowy w dokumentach przesyłanych do banków. Konsumenci nie byli również informowani o tym, który z przedsiębiorców de facto występuje w procesie jako pośrednik kredytowy oraz jakie czynności są w nim dokonywane przez Katarzynę Książek, a jakie przez inne podmioty.

dowód: wyjaśnienia (...): k. 113-116; wyjaśnienia (...): k. 111-112;

Wraz z wypełnieniem ankiety, zawarciem umowy (oprócz złożenia przez konsumentów podpisów pod załącznikami do umowy, wnioskami kredytowymi, w tym wnioskami przygotowanymi przez banki oraz pośredników kredytowych), konsumenci składali również podpisy pod wekslem in blanco oraz deklaracjami wekslowymi. Z treści deklaracji wynika, że weksle składane były do dyspozycji Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu, jako zabezpieczenie roszczeń, które mogą wynikać z naruszenia warunków umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego. Egzemplarze takich weksli oraz deklaracji wekslowych zostały przedłożone w toku postępowania przez Katarzynę Książek. Okoliczność tę potwierdziła w złożonych wyjaśnieniach (...), która wskazała, że „Weksel podpiswany jest przy podpisywaniu umowy z deklaracją wekslową (weksel in blanco) (...)” Okoliczność ta została również potwierdzona w skargach konsumentów:

„Panie tak mnie przekonywały iż uległam i podpisałam umowę jak również weksel (2szt oryginal i kopie)”.

„Podpisaliśmy wiele kartek na otrzymanie kredytu dano nam do podpisu weksel na kwotę 2429,55 zł więc się zgodziliśmy na tę sumę pośrednictwa”.

„W trakcie podpisywania umowy panie które to powadziły dały mi do podpisu jakieś weksle Kancelaria Prawnej na którą to mam wpłacić 11 tysięcy 817 a drugą 5025 razem 17,442 zł.”

dowód: egzemplarze weksli wraz z deklaracjami wekslowymi: k. 364-403, dokumentacja dotycząca umów zawartych z (...): k. 117-235; wyjaśnienia (...): k. 113-116; skarga A.K. z dnia 21.01.2015r.: k.8-9; skarga M.B. z 2.02.2015r.: k. 26, skarga M.B. z 2.02.2015r.: k. 48-49;

Katarzyna Książek zaprzeczyła, aby otrzymywała od konsumentów, którzy zawarli z nią umowy, weksle lub deklaracje wekslowe.

dowód: pismo Katarzyny Książek z dnia 22.04.2016r.: k. 560-561;

Opisując kolejne czynności podejmowane w wykonaniu umów zawartych z konsumentami, (...) wskazała, jak poniżej:

„Gdy spłyną wstępne oferty od banków tj. informacja od doradcy bankowego wygenerowana z systemu banku (według mojej wiedzy), wybraną ofertę po zapoznaniu podpisuje klient ale nie dostaje jej egzemplarza. Po odesłaniu tej oferty bank dokonuje weryfikacji telefonicznej klienta, często weryfikacji klienci nie przechodzą. (...) Gdy ww. czynności wykonywane są przy pomocy pośredników, to bank na pewno kontaktuje się z nami, czy z pośrednikiem także – tego nie wiem. Decyzja ostateczna o udzieleniu kredytu generowana jest przez bank po zaakceptowaniu oferty przez klienta. Gdy decyzję akceptuje klient jest on informowany o opłacie dla przedsiębiorcy/pośrednika. Opłatę dla firmy generuje przedsiębiorca, parametry z decyzji ostatecznej wygenerowanej przez bank wpisywane są do stworzonego przez nas dokumentu, w którym jest dodatkowa pozycja, w której ujęta jest wysokość naszych opłat i ten nasz dokument jest przedstawiany konsumentowi. (...) Konsument nie otrzymuje decyzji ostatecznej wygenerowanej przez bank. Nasz dokument decyzja ostateczna jest przedstawiany klientowi przed podpisaniem umowy kredytowej. Gdy ten dokument akceptuje konsument i go podpisuje, jest kierowana informacja do banku, który przygotowuje umowę kredytową. W naszym dokumencie decyzji ostatecznej nie jest wskazane na czyją rzecz ma nastąpić opłata za usługę”

pośrednictwa, nie wiem czy dokument ten jest opatrzony jakimś logo. (...) Po wygenerowaniu umowy przez bank doradca bankowy przyjeżdża z nią do nas i umowę tę podpisuje klient.”

dowód: wyjaśnienia (...): k. 113-116;

W dokumencie o nazwie „Decyzja ostateczna” opłata, której uregulowania żądała następnie Kancelaria Prawna Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu, prezentowana była pod oznaczeniem „O.PR”. Dokument nie zawierał objaśnienia jego znaczenia. Katarzyna Książek wyjaśniła, zaś, co następuje:

„Wypłata przez konsumenta lub przez bank wynagrodzenia następuje na rzecz ostatniego podmiotu, który realizował umowę. Wszystkie podmioty, które występowały przy realizacji danej umowy są rozliczane wstecz. (...) Gdy nie mam zawartych umów z bankiem – nie wiem czy bankowi jest przekazywana informacja o opłacie mi należnej. Ostatni podmiot w łańcuchu przekazuje informację do kredytodawcy o wynagrodzeniu należnym dla tego ostatniego podmiotu. Raczej nie ma tam informacji o tym, iż ja występowałam w tym łańcuchu podmiotów.”

dowód: wyjaśnienia Katarzyny Książek: k. 236-237; pismo Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu z dnia 17.06.2016r.: k. 590; dokumentacja dotycząca umów zawartych z konsumentami: k. 591-656;

Katarzyna Książek podała również, iż konsumenci każdorazowo zawierali umowę z Kancelarią Prawną Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu, w której wskazywane było należne tej spółce wynagrodzenie. Umowy takie w toku postępowania przedłożyła Kancelaria Prawna Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu.

dowód: pismo Katarzyny Książek z dnia 22.04.2016r.: k. 560-561; dokumentacja dotycząca umów zawartych z konsumentami: k. 591-656,

Z treści zgromadzonych skarg konsumenckich wynika, że – wbrew postanowieniom umowy - w praktyce nie były zawierane odrębne porozumienia, określające wysokość należnego Katarzynie Książek wynagrodzenia. Zamiast tego konsumenci otrzymywali druki polecenia przelewu określonej kwoty na rzecz Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o. Na drukach tych, w miejscu „tytuł wpłaty”, wpisane były numery (oznaczenia) umów niewskazujące na umowę zawartą z Katarzyną Książek.

dowód: skarga A.K. z dnia 21.01.2015r. wraz z załącznikami (umowa o świadczenie usług pośrednictwa finansowego oraz druk przelewu): k. 8-11; pismo Powiatowego Rzecznika Konsumentów w (...) z dnia 29 czerwca 2015 r. wraz z załącznikami (umowa o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, druk przelewu, monity na kwotę 6 291,68 zł): k. 13-15, k. 17-18; skarga J.F. z 31.08.2015 r.: k. 41-42; skarga D.G. – E. z 13.02.2015r.: k. 46-47; skarga A.B. z 25.05.2015r. wraz z załącznikami (umowa o świadczenie usług pośrednictwa finansowego oraz druk przelewu); pismo J.B. z 15.05.2015r. wraz z załącznikami (umowa o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, druk przelewu, monit na kwotę 5 740 zł): k. 60-63; skarga J.S. z 02.03.2015r. wraz z załącznikami (umowa o świadczenie usług pośrednictwa finansowego oraz druk przelewu): k. 70-75;

Na skutek powyższego konsumenci byli zaskakiwani wysokością wynagrodzenia, którego zapłaty od nich żądano oraz tym, że żądanie to nie było poprzedzone zawarciem jakiegokolwiek umowy czy „porozumienia”, co zapowiadano w umowie z Katarzyną Książek. Dodatkowym elementem wywołującym zaskoczenie konsumentów było to, że owo wynagrodzenie, w rażącej wysokości, miało zostać wypłacone na rzecz podmiotu, z którym nie zawierali żadnej umowy.

W tym zakresie podawali m.in. cyt.:

„Opłata w kwocie 6 460,79 zł widniejąca na druku do zapłaty została narzucona i w żadnym razie nienegocjowana. Jej wysokość jest nadmierna co do czynności wykonanych przez firmy uczestniczące w pośrednictwie do momentu odstąpienia od umowy.”

„Pan (...) otrzymała od pracownika biura umowę o świadczenie usług pośrednictwa finansowego. Na umowie nie widniała kwota pożyczki 6.000,- złotych czy też wysokość odsetek i prowizji. Oprócz umowy pośrednictwa konsumentka otrzymała od pracownika biura wypełniony druk wpłaty z kwotą 6.291,68 /sześć tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt jeden 68/100 złotych/, który pracownik biura kredytowego określił jako „czek”. (...) Konsumentka (...) była przekonana, że kwota na dowodzie wpłaty 6.291,68 złotych jest kwotą przyznanej pożyczki i stanowi podstawę do wypłaty jej przez bank przyznanej kwoty.”

„Dano nam weksel do podpisu w wysokości 2,429,55 zł zapłaty za pośrednictwo w tej Firmie. Nic nas nieinformowano w tej Firmie pośredniczącej jak to piszą w swoich monitach tylko dawano nam do podpisu dokumenty. Myśleliśmy, że to będzie tylko 2 4295,55 do zapłaty. Po podpisaniu tych papierów podstawiono nam drugi weksel na kwotę 3,500 zł trzy tys pięćset. (...) Po wyjściu z tej Firmy pomyśleliśmy sobie że kredytu otrzymałem 7 474,00 a za pośrednictwo trzeba zapłacić prawie 6,000 zł.”

„Firma C.F. proponuje bezpłatne pośrednictwo w załatwieniu kredytów w różnych bankach, lecz w rzeczywistości pobiera ogromne haracze w wysokości ok. 35% od kredytu netto (od kwoty 13 300 pobrano za pośrednictwem Kancelarii Prawnej Proculus we Wrocławiu 4 700 zł).”

„Nie posiadam także żadnych dokumentów potwierdzających rzekomo odbyte negocjacje dotyczące wysokości prowizji, która zgodnie z treścią umowy powinna być ustalona oraz podpisana przez obie strony (§ 4 punkt 1). (...) Ponadto blankiet polecenia zapłaty na rzecz zleceniobiorcy jest wystawiony na Kancelarię Prawną Proculus sp. z o.o., która nie jest wymieniona w treści umowy, tym samym nie ma związku ze zleceniobiorcą.”

„W zawartej umowie nie została poinformowana w sposób jasny i zrozumiały o warunkach umowy, w tym o zapłacie ceny 8098,26 zł dla Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o., z którą żadnej umowy nie zawarłam.”

„Nadto, ta świadomie pozorna usługa/celowo nie określana cenowo przez Biuro przed przystąpieniem do rozmów/ zostaje wyceniana przez Centralę na poziomie bardzo wygórowanym, nieadekwatnym do wykonywanej czynności.”

„Po zakończeniu formalności związanych z konsolidacją kredytu, otrzymałem pismo z dnia 24 kwietnia 2015 r. sporządzone przez Kancelarię Prawną Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu o zapłatę 5,740 zł tytułem wynagrodzenia za usługę pośrednictwa finansowego. Nie wiem kim jest ten przedsiębiorca, nigdy o nim nie słyszałem, nie zawierałem z nim żadnych umów. (...) W mojej ocenie domaganie się od konsumenta prawie 6.000 zł wynagrodzenia za wyszukanie jednej i to fatalnej oferty finansowej jest rażąco wygórowane i niewspółmierne do świadczenia, które otrzymałem.”

dowód: skarga A.K. z dnia 21.01.2015r.: k.8-9; pismo Powiatowego Rzecznika Konsumentów w (...) z dnia 29 czerwca 2015 r.: k. 13-15; skarga K.K. z 27.02.2015 r.: k. 25, skarga B.P. z 30.03.2015 r.: k. 27; skarga J.F. z 31.08.2015 r.: k. 41-42; skarga M.B. z 30.04.2015 r.: k. 44; skarga A.B. z 25.05.2015r.: k. 52-57; pismo J.B. z 15.05.2015r.: k. 60-61;

Ze zgromadzonych w toku postępowania skarg wynika także, że przedstawiciele Katarzyny Książek prezentowali i nakłaniali konsumentów do zawarcia umów o kredyt, których warunki nie odpowiadały wskazywanym przez konsumentów potrzebom i możliwościom spłaty zobowiązań. W kierowanych do Urzędu skargach konsumenci wskazywali, że zgłaszali się do pośrednika finansowego, jakim jest Katarzyna Książek, oczekując udzielenia konkretnej kwoty kredytu, wyznaczając przy tym jej maksymalny poziom. Istotne jest to, że konsumenci dość precyzyjnie podawali maksymalną kwotę raty kredytu, jaką są w stanie spłacać. Znajdowało to odzwierciedlenie w treści ankiety, którą

wypełniał konsument, lecz nie było to regułą. Ze skarg wynika jednak, że na skutek czynności wykonywanych przez Katarzynę Książek konsumenci otrzymywali do podpisu umowy, których łączna kwota zobowiązań przekraczała wartości przez nich oczekiwane.

Konsumenci wskazywali w skargach:

„W dniu 27.01.2015r. byłam w biurze kredytowym przy ul. Pocztowej 7 aby udzielono mi kredytu 6000 zł ze splatą po 67 zł. (...) W tym dniu dano mi plik kartek do podpisania, nie było czasu do czytania, pani mi tylko powiedziała, że muszą wysłać te kartki do banku, które bank da mi kredyt. Do domu dała mi rachunek na 7157,45 zł na kancelarię oraz umowę o świadczenia usług oraz kazała przyjść na drugi dzień. Gdy przyszedłam powiedziała mi, że mogę wziąć kredyt na 20,000 zł, powiedziała, że nie chcę takiego kredytu, ale to jakby nie docierało. (...) Znow zaczęto mnie namawiać na ten kredyt, ja znow że chcę tylko 6000 ze splatą po 67 zł nic mi nie odpowiedziano. Natomiast powiedziano że po dwóch tygodniach dostanę jeszcze z ubezpieczenia 13000 zł, przeraziłam się po co. Powiedziała, że przyda mi się na remont mieszkania. A jak nie to będę mogła zwrócić pozostały kredyt do bank, wziąć sobie 6000 zł i 3 578 zł wpłacić na Kancelarię, przynieść i pokazać że wpłaciłam i wówczas będę miała kredyt po 100 zł. (...) wszedł pan doradca z Zielonej Góry (...) już przygotowana dla mnie umową o kredyt, wówczas zobaczyłam że mam ratę po 480 zł miesięcznie pytałam Kierowniczkę dlaczego mi nie powiedziała że będę miała taką ratę, przecież powiedziała że będę płaciła po 100 zł.”

„Pani zapewniała mnie, że zrobią mi konsolidację czyli obniżą mi dotychczasowe raty(...) Zapewniała mnie, że rata będzie w wysokości około 350 zł miesięcznie na okres 120 m-cy, z tym, że pierwsza rata będzie jakąś ratą wyrównawczą czy coś takiego w wysokości 1055 zł, a po miesiącu kredyt zostanie przeniesiony do Banku pocztowego i tam rata będzie taka niska.”;

„Pytałam wielokrotnie, czy są w stanie wyszukać Placówki bankowej, która udzieli mi kredytu konsolidacyjnego z mniejszym oprocentowaniem na dłuższy okres czysu, ale z ratą miesięczną nie większą – jak od 400-450, -zł. (...) zapewnił mnie wielokrotnie, że cyt „oczywiście, że tak.”. Pani (...) przystąpiła do prezentacji 2 ofert. Nawet nie pozwoliłam Jej skończyć, stwierdzając, że to nie są oferty dla mnie i nie o takie warunki prosiłam. Zwróciłam uwagę, że mnie interesowała kwota raty do 450, - zł i niższe oprocentowanie przy znacznie dłuższym okresie splaty, to do czego się Biuro zobowiązało. (...) Pani (...) stwierdziła, że jest możliwe, docelowe osiągnięcie mojego oczekiwania, a mianowicie: Pierwsza rata w tej umowie z Getin Bankiem miała wynieść ponad 1.000 zł, a następne po powyżej 800,-zł, ale po wpłacie pierwszej czy drugiej raty będę mogła wycofać dwa dodatkowe pakiety ubezpieczenia na kwotę łączną ponad 15.000, zł i dokonać jej wpłaty na poczet szybszej splaty pożyczki: co w konsekwencji zmniejszy wysokość raty do mojego oczekiwania.”

„Zapewniono mnie, że zamiast płacić ponad 800 zł łącznej miesięcznej raty, otrzymam jeden kredyt na tą samą kwotę z ratą niższą o kilkadziesiąt procent. (...) umowa o kredyt konsumencki polecona mi przez biuro w Katowicach, wcale nie okazała się taka korzystna, jak mnie zapewniano na początku (...) Owszem rata kredytu miesięcznie zmalała z 806 do 762 zł, ale zamiast kredytu w łącznej kwocie 29.000 zł (...) zaoferowano mi kredyt na kwotę 41.000 zł ”;

„Firma Council uruchomiła dwa kredyty w dwóch różnych bankach bez badania możliwości kredytowych i dostarczenia kompletu dokumentów (...) Suma rat obu kredytów dorównuje naszym miesięcznym dochodom, co uniemożliwia normalne funkcjonowanie (brak środków na przeżycie i opłaty).”;

*„Wcześniej ustaliliśmy, że rata nie może być wyższa jak 120-150 zł i płatna do 30 k. miesiąca”,
„Firma Council uruchomiła dwa kredyty w dwu różnych bankach bez badania możliwości kredytowych i dostarczenia kompletu dokumentów.(...) Suma rat obu kredytów dorównuje naszym miesięcznym dochodom uniemożliwiając normalne funkcjonowanie.”;*

„Otrzymałam 31000 zł (trzydzieści jeden tysięcy) z których miałam spłacić zaległości w (Alior Banku, Spółdzielni Mieszkaniowej, kredyt w Wspólnej Kasie, 2 karty kredytowe). (...) Od tego okresu minęło już 11 miesięcy, a ja zostałam w jeszcze gorszej sytuacji niż byłam, ponieważ doszła mi do spłaty dodatkowa rata i to w wysokości 823 zł.”

„(...) bez mojej zgody wpisano w umowie kwotę pożyczki 21 000,00 zł gdy ja wnioskowałam tylko o kwotę 10 000,00 zł z możliwością spłaty 200,00 zł miesięcznie.”, „Pani Agata wyjaśniła, że w biurze zostaną podpisane dwie umowy, a trzecia będzie podpisana w oddziale banku, który mieścił się niedaleko od oddziału. Powiedziała również, że bym nie denerwowała się tym, że te kwoty na umowach się różnią bo to wynika z tych rozliczeń, które będą skorygowane (...) Kolejny szok przeżyłam pod koniec miesiąca, gdy przyszły pocztą umowy z banków.”

dowód: skarga D.G. – E. z 13.02.2015r.: k.46-47; skarga A.B. z 25.05.2015r.: k. 50; skarga A.B. z 25.05.2015r.: k. 52-57; pismo J.B. z 15.05.2015r.: k. 60-61; skarga B.K. i Z.K. z 2.02.2015r.: k. 64; skarga E.H. z 14.05.2015 r.: k. 65-67; skarga H.Z.: k. 82;

W przypadku działalności prowadzonej przez Katarzynę Książek praktyką było również informowanie konsumentów o możliwości pozyskania środków pieniężnych przy pomocy innej, zaproponowanej przez konsumenta osoby – osoby wspomagającej. Opisując jej rolę, przedstawiciele Katarzyny Książek podawali, że zaciągnie ona tymczasowo – w zastępstwie osoby gotowej skorzystać z usług przedsiębiorcy – zobowiązania kredytowe. Umożliwić to miało spłatę już powstałego zadłużenia. Następnie, po okresie trzech miesięcy i „wyczyszczeniu BIK”, zadłużenie miało zostać „przepisane” na rzecz osoby zgłaszającej się do biura, w celu zawarcia umowy o pośrednictwo. Istotnym jest, że przedstawiciele Katarzyny Książek nie informowali w sposób przejrzysty o sytuacji prawnej osoby wspomagającej, w szczególności zaś o tym, że będą kredytobiorcami.

W sytuacji, gdy konsumenci zgłaszali swoje obawy co do tego, czy te „operacje finansowe” będą możliwe i czy nie narażą osoby trzeciej na jakikolwiek uszczerbek, przedstawiciele Katarzyny Książek zapewniali, że tego rodzaju czynności są jak najbardziej skuteczne, praktykowane w obrocie i bezpieczne zarówno dla osoby trzeciej jak i dla konsumenta. W swych skargach konsumenci informowali, m.in.:

„Więc udałam się do Sosnowca w celu podżyczenia jej pożyczki. Po wejściu do biura okazało się że nie będę żadnym żyrantem tylko kredytobiorcą co mnie bardzo zaskoczyło. Moje pierwsze wypowiedziane słowa były takie, iż ja żadnego kredytu na siebie nie biorę. Na to Panie które nas przyjmowały (...) zaczęły mi mówić, że tylko w taki sposób mogę jej pomóc wyjść z długów ponieważ widnieje ona w Bik-u i żadnej pożyczki nie dostanie. Panie z biura zapewniały mnie również, że za 3 miesiące przyszła teściowa będzie mogła wziąć pożyczkę na siebie i w wtedy mnie spłacić. Mówiły mi że dla zabezpieczenia podpisze z przyszłą teściową „umowę wsparcia finansowego” na 3 miesiące, jeśli teściowa się nie wywiąże z umowy będę mogła ją podać ją do sądu. Panie tak mnie przekonywały iż uległam i podpisałam umowę jak również weksel (...).”

„W dniu 17.IV podpisano wstępne dokumenty i informowano mnie, abym przyszła z osobą wprowadzającą, co też uczyniłam dopiero 5.05.2015 przychodząc z Panią (...) Informowano,

że Pani (...) będzie przez 3 miesiące prowadzącą, a na mnie kredyt zostanie przepisany po tym terminie.”

„Chciała pobrać kredyt w Firmie pośredniczącej Kredyty w Walbrzychu przy ul. Głównej. Zażądano do tego kredytu osoby wspierającej ten kredyt. Wziąłem ze sobą Pana (...) Kredyt mi przyznano w wysokości (...). Dano nam weksel do podpisu (...)”

„Propozycja była następująca. Ponieważ z uwagi na bik, nie mogę uzyskać bezpośrednio kredytu, będzie potrzebna tzw. „osoba do pomocy”. Taka osoba na okres trzech miesięcy, weźmie zobowiązanie na siebie, ja spłacę wszystkie kredyty, w tym czasie Kancelaria Prawna Proculus – która obsługuje firmę EL-Global, przy użyciu środków prawnych „wyczyści mój bik” tak aby za te trzy miesiące, można było uruchomić kredyt na mnie i zwolnić „osobę do pomocy” z zobowiązania. Ponadto w ramach umowy ww. kancelaria prawna, zabezpieczy tą osobę ubezpieczeniem, na wypadek gdyby ten okres się wydłużył lub gdybym np. przestała spłacać raty za tę osobę. Ponieważ miałam wątpliwości, zapewniano nas że jest to w pełni legalny sposób, akceptowany przez banki. (...)Kiedy przyszedliśmy razem do firmy EL-Global, sytuacja wyglądała analogicznie jak w przypadku moim i męża, tylko teraz ten plik dokumentów podpisywał (...) Doradca bardzo dokładnie tłumaczyła na czym będzie polegała jej rola. Wielokrotnie zapewniała, że jest to tylko okres tych trzech miesięcy, że nie ma czego się obawiać, bo będzie ubezpieczona i że nad wszystkim pieczę trzyma firma i naprawdę nie ma żadnego ryzyka. Jest to wszystko zgodne z prawem, że zanim firma zaproponuje takie rozwiązanie „osobie do pomocy”, analitycy bardzo dokładnie sprawdzają rzetelność klienta, czy jest możliwość takiego działania i czy po trzech miesiącach taka osoba na pewno otrzyma kredyt. W naszym wypadku ta analiza wypadła bardzo korzystnie, bo oboje z mężem pracujemy w budżetówkach i mamy stałe dochody i długi staż zatrudnienia. Do rozmowy włączyła się p. Kierownik Oddziału, zapewniając ze swojej strony, że będzie osobiście nadzorować przebieg tej transakcji. W tej sytuacji moja przyjaciółka wyraziła zgodę, żeby mi pomóc.

„Miałam być osobą wprowadzającą (niby żyrant) dla (...), która starała się o kredyt (...) Podpisałam plik dokumentów podsuwanych mi, ale nie informowano czego szczegółowo dotyczą. Kredytobiorcą miała być (...)”

„Informuję że p. (...) doradca finansowy we Wrocławiu, pracuje w Biurze na ul. Łukowej 11/2 w Świdnicy i z nim podpisywałam umowy w dniach 12 i 19 marca 2014 r. Umowy dotyczyły kredytu, który brał mój kuzyn (...) a ja miałam być poręczycielem. Przy podpisywaniu drugiej umowy w dniu 19 marca 2014 mój niepokój wzbudził fakt podsuwania mi do podpisu dużej ilości dokumentów. Zapytałam dlaczego tyle podpisuje, przecież jestem tylko żyrantem. I wtedy dowiedziałam się, że to ja jestem właścicielką kredytu przez 3 miesiące a już dzisiaj na konto kuzyna wpłyną pieniądze.”

„Ja od lipca 2014 r. kilkakrotnie zwracałem się do w/w instytucji w celu dokonania cesji, którą mi obiecywano, tj. przeniesienie kredytu udzielonego pani (...) na mnie. Za każdym razem (sierpień – grudzień 2014) otrzymywałem tę samą propozycję, tj. szukania kolejnej osoby, która wzięłaby kredyt dla mnie. 31 grudnia 2014 r. otrzymałam po raz pierwszy umowę zlecenia – O Świadczenie Usług Pośrednictwa Finansowego, gdzie obiecano mi udzielenie kredytu oddłużeniowego. 2 stycznia 2015 r. usłyszałam, że mam znowu kogoś szukać kto by wziął kredyt dla mnie. Z zawartej umowy nie wynika aby ktoś miał taki kredyt wziąć za mnie. Oświadczam, że w lutym 2014 r. kiedy przyznany został kredyt pani (...) który miał być następnie przepisany na mnie, wszystkie związane z tym formalności załatwiane były tylko na „słowo”. Tzn. osoba obsługująca pani (...) kilkakrotnie potwierdziła, że to tylko 3 miesiące i że po tym okresie zostanie on przepisany na mnie.”

„Warunkiem udzielenia mi kredyt konsolidacyjnego było znalezienie przeze mnie osoby, która wzięłaby kredyt dla mnie w celu umożliwienia mi wzięcia kredytu konsolidacyjnego. Po upływie 3-ch miesięcy kredyt ten miał być przepisany na mnie wraz z dokonaną konsolidacją. Moja znajoma (...) zgodziła mi się pomóc i wziąć na siebie kredyt dla mnie. Otrzymałam 31000zł (trzydzieści jeden tysięcy) z których miałam spłacić zaległości w (Alior Banku, Spółdzielni Mieszkaniowej, kredyt w Wspólnej Kasie, 2 karty kredytowe). Będąc przy podpisywaniu umowy w dniu 14.02.2014 z moją znajomą (...) kilkakrotnie upewniałam się, że po 3-ch miesiącach zostanie sfinalizowany mój kredyt konsolidacyjny, i brany przez (...) kredyt zostanie przepisany na mnie. Od tego czasu minęło już 11 miesięcy, a ja zostałam w jeszcze gorszej sytuacji niż byłam (...). Dopiero w sierpniu to jest po upływie 6-ciu miesięcy zostałam przyjęta z ponowną propozycją znalezienia kogoś kto za mnie weźmie kredyt, który po 3-ch miesiącach zostanie przeniesiony na mnie. (...) Pod koniec roku znowu zaoferowano mi możliwość oddłużenia ale ponownie z koniecznością znalezienia kogoś do wzięcia kredytu za mnie.”

„Rok temu w styczniu 2014 roku za namową i pośrednictwem Firmy Finansowej ELGLOBAL wtedy przy ul. Zabrskiej 14 wzięłam kredyt z Meritum Bank dla rozwiązania kłopotów finansowych znajomej pani (...). Wg doradców wyżej wymienionej formy ten kredyt pozwoliłby pani (...) na spłatę jej zobowiązań a tym samym uzyskania przez nią zdolności kredytowej. Następnie w ciągu najbliższych trzech miesięcy firma ELGLOBAL zobowiązała się do załatwienia pani (...) w celu spłaty mojego kredytu w Meritum.”

„Po dostarczeniu przeze mnie wszystkich dokumentów pani (...) zadzwoniła po 2 dniach z informacją że kredyt w wysokości 130 tys. otrzymam ale muszę mieć drugą osobę do poręczenia – tak to przedstawiła przez telefon i że oferta jest ważna jeszcze dwa dni więc mam się szybko zastanowić. Poprosiłam o pomoc Pana (...) Udaliśmy się do siedziby firmy w Gliwicach. Pani (...) powiedziała wtedy że kredyt musi wziąć na siebie Pan (...) żeby wyczyścić mi historię w BIK-u. Pan (...) będzie obciążony kredytem do 3 miesięcy potem w drodze cesji zobowiązanie zostanie przepisany na mnie. (...) Po paru dniach zadzwoniła do nas żebyśmy się zgłosili w placówce dała mi do podpisu umowę z Alior banku na kwotę 50 tys. zł. zapytałam się dlaczego? Przecież miała być konsolidacja i cesja, pani powiedziała że analityk przyjął taką strategię – otrzymam kredyt i spłacę pana (...) a następnie zostanie on skonsolidowany na mnie do kwoty z rata 1550 zł. Innej opcji nie ma. (...) Poprosiłam siostrę by zadzwoniła do firm ze chciała by wziąć kredyt po zastaw hipoteki co jej powiedzą. Strategia była ta sama chociaż siostra chciała zastawić hipotekę pani powiedziała jej że musi mieć kogoś drugiego kto jej poręczy kredyt – chociaż ona chciała hipotekę domu zastawić.”

„Pani powiedziała że nie mam zdolności kredytowej ale jeżeli miałabym jaką osobę która mogła by poświadczyć swoim dochodem kredyt to go dostane czyli chodziła o poręczyciela po 3 miesiącach regularnych wpłat ten kredyt w całości przejdzie na mnie a ta osoba zniknie z umowy kredytowej. Wiec zapytałam koleżanki czy by nie była moim poręczycielem zgodziła się pojechałyśmy do biura to samo koleżance powiedziała podpisała dokumenty dał wyciągi z konta o zarobku. (...) Dostaliśmy dwa kredyty na 6500 i 1000 choć zobowiązań do spłaty było więcej. A raczej to koleżanka dostała, koleżanka zaczęła podpisywać a później musiałam że ja będę do podpisywać ale wynikło z tego że to koleżanka wzięła na siebie ten kredyt ale jeden na ok 6500”

„Po kilku dniach (...) telefonicznie został poinformowany, że dla uzyskania pożyczki konieczne jest wskazanie osoby, która będzie osobą wspomagającą czyli przypominającą o spłacie pożyczki w okresie pół roku. Mieszkam z (...) to mnie poprosił o zostanie taką osobą. Osoba z Biura Kredytowego czyli (...) rozmawiała ze mną, informując, że nie powoduje to żadnych zobowiązań dla mnie. Nie zgodziła się na to przy pierwszej rozmowie. Pan (...) miał jeszcze

kilka telefonów w tej sprawie. W końcu dla dobra Pana (...) ufając, że nie będę mieć żadnych zobowiązań zgodziłam się na przyjęcie do Biura do Sosnowca. (...) Uważam, że zostałam oszukana, zmanipulowana. Podpisując dokumenty byłam zapewniana, że będę jedynie osobą wspomagającą (...) a okazało się, że jestem kredytobiorcą z bardzo wysokimi i długotrwałymi zobowiązaniami.”

dowód: skarga A.K. z dnia 21.01.2015r.: k.8-9; skarga K.F. z dnia 14.05.2015 r.: k. 24; skarga K.K. z 27.02.2015 r.: k. 25; skargi I.W. i P.W. z 26.01.2015 r.: k. 37-40; skarga E.H. z 14.05.2015 r.: k. 65-67; skarga B.O. z 22.05.2014r.: k. 68-69; skarga H.Z. z 30.01.2015r.: k. 80; skarga H.Z.: k. 82, skarga K.K.: k. 85; skarga w formie elektronicznej E.J. z dnia 3.02.2015 r.: k. 92-95; skarga w formie elektronicznej B.B. z 22.03.2015 r.: k. 96-97; skarga M.K. z 27.05.2015r.: k. 102;

Na podstawie art. 35 ust. 1a i 2a ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. z 2016 r., poz. 1829 ze zm.) Katarzyna Książek została z dniem 14 czerwca 2017 r. wykreślona z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

dowód: wydruki z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej: k. 728-729;

Mając na względzie powyższy stan faktyczny, Prezes Urzędu zważył, co następuje:

I. Interes publicznoprawny

Stosownie do art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. Nr 50, poz. 331 ze zm.) – dalej jako „ustawa okik”, ochrona interesów przedsiębiorców i konsumentów podejmowana w ramach działań Prezesa Urzędu jest prowadzona w interesie publicznym. Naruszenie interesu publicznego stanowi podstawę do rozstrzygnięcia przez Prezesa Urzędu sprawy w oparciu o przepisy ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Interes publiczny zostaje naruszony w szczególności wówczas, gdy określonymi działaniami przedsiębiorcy dotknięty jest szerszy krąg uczestników rynku, względnie, gdy wywołują one na rynku niekorzystne zjawiska, powodując zaburzenia w jego prawidłowym funkcjonowaniu. W ocenie Prezesa Urzędu, rozpatrywana sprawa miała charakter publiczny, gdyż wiązała się z ochroną praw potencjalnie nieograniczonej liczby konsumentów, którzy mogli być narażeni na skutki działań stosowanych przez Katarzynę Książek. Tym samym istniała podstawa do wszczęcia oraz prowadzenia postępowania w sprawie stosowania przez Katarzynę Książek praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów.

II. Rozważania dotyczące stosowania przez Katarzynę Książek praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów

Na wstępie zauważyć trzeba, że zgodnie z art. 24 ust. 1 ustawy okik zakazane jest stosowanie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. Art. 24 ust. 2 tej ustawy, zawierający definicję praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów, określa jednocześnie otwarty katalog zakazanych praktyk. Przepis ten został zmieniony ustawą z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 1634), z dniem 17 kwietnia 2016 r. Art. 7 ww. ustawy stanowi, że do spraw, w których postępowanie przed Prezesem Urzędu wszczęto przed dniem wejścia w życie tej ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało wszczęte w dniu 22 grudnia 2015 r., a tym samym dotyczyło praktyk ocenianych w kontekście brzmienia przepisów obowiązujących przed dniem 17 kwietnia 2016 r. Zgodnie zatem z przepisem art. 24, w ówczesnym brzmieniu przez praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów należało rozumieć godzące w nie bezprawne działanie

przedsiębiorcy. Art. 24 ust. 3 ustawy okik przewidywał natomiast, że nie jest zbiorowym interesem konsumentów suma indywidualnych interesów konsumentów. Konsumentem, w rozumieniu ww. ustawy, jest osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, zgodnie z art. 22¹ ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016 r., poz. 380 ze zm. – zwanej dalej także „k.c.”), w związku z art. 4 pkt 12 ustawy okik.

Zbiorowe interesy konsumentów podlegają zatem ochronie przed wymierzonymi w nie naruszeniami, polegającymi na sprzecznych z prawem działaniach przedsiębiorców. Uznanie określonego działania przedsiębiorcy za niezgodne z zakazem stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów wymaga wykazania, że spełnione zostały kumulatywnie następujące przesłanki:

- zachowanie nosi znamiona bezprawności,
- praktyka musi godzić w zbiorowe interesy konsumentów;
- oceniane zachowanie musi być podejmowane przez podmiot będący przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów

Bezprawność działań

Jedną z przesłanek, która musi być spełniona, aby było możliwe stwierdzenie naruszenia art. 24 ust. 1 i 2 ustawy okik, jest bezprawność działania przedsiębiorcy. Bezprawność jest kategorią obiektywną. Rozważenia, przy ocenie bezprawności, wymaga kwestia, czy zachowanie przedsiębiorcy było zgodne, czy też niezgodne z obowiązującymi zasadami porządku prawnego. Źródłem tych zasad są normy prawa powszechnie obowiązującego, a także nakazy i zakazy wynikające z zasad współżycia społecznego i dobrych obyczajów. Bezprawność praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów, o jakiej mowa w art. 24 ust. 1 i 2 ustawy okik, może zatem wynikać ze sprzeczności z normami moralnymi i obyczajowymi określanymi jako dobre obyczaje. Dobre obyczaje (zasady współżycia społecznego) nie są normami prawnymi, ale normami postępowania, które powinny być przestrzegane przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą tak, jak przepisy prawa. Są to reguły postępowania zgodne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Istotą tego pojęcia jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien on wyrażać się właściwym informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniu uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu równorzędnego partnera umowy (tak np. wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 14 grudnia 2006 r., sygn. akt XVII AmC 152/05, LEX 261839). Oceniając zgodność działania z dobrymi obyczajami należy mieć na względzie przede wszystkim cel, jaki przedsiębiorca zamierza osiągnąć swoim działaniem lub zaniechaniem (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 listopada 2009 r., sygn. akt VI ACa 539/09, Lex 672465).

Biorąc pod uwagę powyższe, Prezes Urzędu uznał za celowe dokonanie oceny poszczególnych zakwestionowanych zachowań Katarzyny Książek w kontekście możliwości uznania ich za bezprawne.

Ad 1.

Pierwszy z postawionych zarzutów w niniejszym postępowaniu zarzutów dotyczył tego, że Katarzyna Książek nie podawała konsumentom informacji o kosztach zleconej jej do wykonania usługi pośrednictwa finansowego.

Ze skarg wynika, że konsumenci byli zaskakiwani wysokością wynagrodzenia, którego zapłaty od nich żądano oraz tym, że żądanie to nie było poprzedzone zawarciem jakiejkolwiek umowy czy „porozumienia”.

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że dobre obyczaje to uczciwe zasady postępowania, które z jednej strony zakazują przedsiębiorcom wykorzystywania pozycji profesjonalisty, a z drugiej nakazują rzetelnie traktować partnerów umów. Ich egzemplifikacją jest m.in. prawo konsumenta do otrzymania pełnej i jasnej informacji o wynagrodzeniu za świadczone usługi przy czym, co do zasady, informacja ta winna być przekazywana już na etapie zawierania kontraktu. W przypadku świadczenia usług pośrednictwa kredytowego reguła ta znalazła swój wyraz w poszczególnych przepisach ustawy z dnia 12 maja 2011r. o kredycie konsumenckim (j.t. Dz.U. z 2014 r. poz. 1497 ze zm.) – dalej jako „ukk”- które w niniejszej sprawie winny znaleźć odpowiednie zastosowanie. I tak, po myśli art. 28 ukk, przed zawarciem umowy o kredyt, pośrednik kredytowy jest zobowiązany przekazać konsumentowi, na trwałym nośniku, informacje, o których mowa w art. 7 ust. 4 i 5, oraz informację o wysokości ewentualnych kosztów czynności faktycznych lub prawnych związanych z przygotowaniem, oferowaniem, zawieraniem lub wykonywaniem umowy o kredyt, które pośrednik kredytowy otrzymuje od konsumenta i informacje, czy pośrednik kredytowy otrzymuje wynagrodzenie od kredytodawcy. Ponadto, zgodnie z art. 28 ust. 2 ukk, pośrednik kredytowy jest zobowiązany poinformować kredytodawcę o wysokości ewentualnych opłat pobranych od konsumenta w celu obliczenia przez kredytodawcę rocznej stopy oprocentowania.

Z powyższych przepisów wynika, że przed zawarciem umowy o kredyt, pośrednik kredytowy powinien przekazać konsumentom informacje, które przede wszystkim dotyczą ewentualnych kosztów, jakie obciążą konsumenta korzystającego z jego usług. Są to informacje o kosztach czynności faktycznych lub prawnych związanych z przygotowaniem, oferowaniem, zawieraniem lub wykonywaniem umowy o kredyt, które pośrednik kredytowy otrzymuje od konsumenta. Oznacza to, że pośrednik kredytowy powinien poinformować konsumenta o wysokości kosztów, które są mu refundowane przez konsumenta. Konsument nie powinien być bowiem obciążany przez kredytodawcę kosztami tych samych czynności faktycznych lub prawnych, które już zostały zrealizowane przez pośrednika kredytowego.

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika zaś wprost, że konsumenci, którzy zawierali umowy z Katarzyną Książek nie otrzymywali żadnej informacji na temat należnego jej wynagrodzenia. Na etapie kontraktowym wypełniali ankiety, podpisywali wnioski kredytowe pochodzące od banków, czy też pośredników kredytowych, przedkładali weksle oraz zawierali umowę w kształcie określonym we wzorcu. W żadnym z powyższych dokumentów nie była jednak określana ani wysokość należnego Katarzynie Książek wynagrodzenia, ani choćby zasady jego ustalania w przyszłości. We wzorcu umowy wskazywano jedynie, iż zostanie ono określone w drodze odrębnego porozumienia, którego jednak nie zawierano. Skutkowało to dezinformacją konsumentów, którzy w skargach wskazywali co następuje:

„Opłata w kwocie 6 460,79 zł widniejąca na druku do zapłaty została narzucona i w żadnym razie nienegocjowana.(...)”

„Nie posiadam także żadnych dokumentów potwierdzających rzekomo odbyte negocjacje dotyczące wysokości prowizji, która zgodnie z treścią umowy powinna być ustalona oraz podpisana przez obie strony (§ 4 punkt 1). (...)”

„W zawartej umowie nie została poinformowana w sposób jasny i zrozumiały o warunkach umowy, w tym o zapłacie ceny 8098,26 zł dla Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o., z którą żadnej umowy nie zawarłam.”

„Nadto, ta świadomie pozorna usługa/celowo nie określana cenowo przez Biuro przed przystąpieniem do rozmów/ zostaje wyceniana przez Centralę na poziomie bardzo wygórowanym, nieadekwatnym do wykonywanej czynności.”

Informacja na temat należnego Katarzynie Książek wynagrodzenia nie była przekazywana konsumentom w sposób jasny i czytelny także na późniejszym etapie kontraktowania. Procedura stworzona przez Katarzynę Książek zakładała bowiem, że konsument będzie informowany o kosztach wykonywanych usług już po ich wykonaniu, to jest w chwili przedłożenia oferty zawarcia danej umowy o kredyt. Informacja taka była przekazywana w treści dokumentu o nazwie „Decyzja ostateczna nr...”, gdzie jedna z wyszczególnionych pozycji opisywana była oznaczeniem „O.PR”. Pamiętać jednak należy, że konsumenci przede wszystkim oczekiwali, że zgodnie z treścią zawartej umowy wynagrodzenie to przede wszystkim zostanie „wynegocjowane” i określone w odrębnym porozumieniu. Tymczasem, jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie było ono przedmiotem uzgodnień. Jego wysokość, co wynika z wyjaśnień (...), określana była jedynie w dokumencie sporządzonym przez Katarzynę Książek i to już po wstępnym zaakceptowaniu przez konsumenta oferty kredytowej, w której opłaty tej nie uwzględniano. Także konsumenci podawali w skargach, iż opłata ta była im „narzucona”, „nienegocjowalna”. Co więcej, sam jej opis nie wyjaśniał, z jakiego tytułu jest ona należna. Dodatkowym elementem wywołującym zaskoczenie konsumentów było to, że owo bezumownie określone wynagrodzenie, rażąco wysokie, miało być wypłacone na rzecz innego podmiotu, to jest Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu. Powyższe było zaś skutkiem zamierzonego przez Katarzynę Książek powstrzymywania się od wykonywania zawartych z konsumentami umów i „cedowania” tego obowiązku na przedsiębiorcę z nią współpracującego. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że w rzeczywistości, oprócz odebrania od konsumentów na etapie zawierania kontraktu stosownych oświadczeń od konsumentów, Katarzyna Książek nie wykonywała już żadnych zleconych jej do wykonania czynności. Domniemywać zaś należy, iż czynności te wykonywane były przez Kancelarię Prawną Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu, gdyż to ten podmiot następnie domagał się zapłaty za wykonaną usługę. Istotnym w tym kontekście jest, że konsumenci nie byli informowani o tym, który z przedsiębiorców faktycznie wykonuje na ich rzecz zlecone czynności. Kontaktowali się oni bowiem jedynie z przedstawicielami Katarzyny Książek, ewentualnie także z przedstawicielami banku. W efekcie nie byli w stanie rozemnić czy zawierali umowę o kredyt za pośrednictwem jedynie Katarzyny Książek, czy też za pośrednictwem innych, nieznanym im pośredników, czy też bez jakiegokolwiek pośrednictwa, gdyż kontaktowani byli tylko z pracownikiem banku. Jak przy tym wynika ze złożonych w toku postępowania wyjaśnień, informacje o podejmowaniu w imieniu konsumentów jakichkolwiek czynności przez Katarzynę Książek, z założenia, pozostawały również niedostępne przedsiębiorcom udzielającym kredytów czy pożyczek. Nie posiadała ona bowiem żadnych umów z bankami, czy pośrednikami kredytowymi. Katarzyna Książek wyjaśniła: „Gdy nie mam zawartych umów z bankiem – nie wiem czy bankowi jest przekazywana informacja o opłacie mi należnej. Ostatni podmiot w łańcuchu przekazuje informację do kredytodawcy o wynagrodzeniu należnym dla tego ostatniego podmiotu. Raczej nie ma tam informacji o tym, iż ja występowałam w tym łańcuchu podmiotów.” Stworzony zatem przez Katarzynę Książek system świadczenia zleconych jej do wykonania usług uniemożliwiał konsumentom również ocenę tego, kto faktycznie na ich rzecz wykonywał zlecone usługi, jaki był ich koszt oraz jakie czynności się na nie składały. Konsumenci

nie mogli zweryfikować tego, czy nie byli obciążani kosztami pośrednictwa podwójnie, to jest przez Katarzynę Książek oraz kredytodawcę, lub też przez Katarzynę Książek i innego pośrednika lub pośredników. Powyżej opisane zabiegi, pozbawiające konsumentów informacji, co do podstawowego warunku zawieranego kontraktu, jakim jest cena usługi, godziło w ich interesy, prowadząc do obciążenia opłatą w niespodziewanej, nadmiernej wysokości. I tak, w kierowanych do Prezesa Urzędu skargach wskazywali:

„Opłata w kwocie 6 460,79 zł widniejąca na druku do zapłaty została narzucona i w żadnym razie nienegocjowana. Jej wysokość jest nadmierna co do czynności wykonanych przez firmy uczestniczące w pośrednictwie do momentu odstąpienia od umowy.”

„Pan (...) otrzymała od pracownika biura umowę o świadczenie usług pośrednictwa finansowego. Na umowie nie widniała kwota pożyczki 6.000,- złotych czy też wysokość odsetek i prowizji. Oprócz umowy pośrednictwa konsumentka otrzymała od pracownika biura wypełniony druk wpłaty z kwotą 6.291,68 /sześć tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt jeden 68/100 złotych/, który pracownik biura kredytowego określił jako „czek”. (...) Konsumentka (...) była przekonana, że kwota na dowodzie wpłaty 6.291,68 złotych jest kwotą przyznanej pożyczki i stanowi podstawę do wypłaty jej przez bank przyznanej kwoty.”

„Dano nam weksel do podpisu w wysokości 2,429,55 zł zapłaty za pośrednictwo w tej Firmie. Nic nas nieinformowano w tej Firmie pośredniczącej jak to piszą w swoich monitach tylko dawano nam do podpisu dokumenty. Myśleliśmy, że to będzie tylko 2 4295,55 do zapłaty. Po podpisaniu tych papierów podstawiono nam drugi weksel na kwotę 3,500 zł trzy tys pięćset. (...) Po wyjściu z tej Firmy pomyśleliśmy sobie że kredytu otrzymałem 7 474,00 a za pośrednictwo trzeba zapłacić prawie 6,000 zł.”

„W zawartej umowie nie została poinformowana w sposób jasny i zrozumiały o warunkach umowy, w tym o zapłacie ceny 8098,26 zł dla Kancelarii Prawnej Proculus sp. z o.o., z którą żadnej umowy nie zawarłam.”

„Nadto, ta świadomie pozorna usługa/celowo nie określana cenowo przez Biuro przed przystąpieniem do rozmów/ zostaje wyceniana przez Centralę na poziomie bardzo wygórowanym, nieadekwatnym do wykonywanej czynności.”

„Po zakończeniu formalności związanych z konsolidacją kredytu, otrzymałem pismo z dnia 24 kwietnia 2015 r. sporządzone przez Kancelarię Prawną Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu o zapłatę 5,740 zł tytułem wynagrodzenia za usługę pośrednictwa finansowego. Nie wiem kim jest ten przedsiębiorca, nigdy o nim nie słyszałem, nie zawierałem z nim żadnych umów. (...) W mojej ocenie domaganie się od konsumenta prawie 6.000 zł wynagrodzenia za wyszukanie jednej i to fatalnej oferty finansowej jest rażąco wygórowane i niewspółmierne do świadczenia, które otrzymałem.”

Odnosząc się do podnoszonych przez Katarzynę Książek w toku postępowania zarzutów stwierdzić zaś należy, że Prezes Urzędu uznaje je za nietrafne. To, że sposób zorganizowania przez Katarzynę Książek świadczenia usług na rzecz konsumentów faktycznie wyłączał ją z możliwości otrzymywania za nie wynagrodzenia należy bowiem ocenić – jak powyżej – jako element zamierzonego działania dezinformującego konsumentów, nie zaś jako okoliczność usprawiedliwiającą stosowanie danej praktyki. Takiej oceny nie może zmienić również okoliczność zawierania kolejnych umów z Kancelarią Prawną Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu. Jak już bowiem wskazywano konsumenci zawierali umowy z Katarzyną Książek i pozostawali w usprawiedliwionym oczekiwaniu, iż to ten przedsiębiorca wykona zlecone czynności. Nie może ona zatem powoływać się na działania podejmowane przez innego przedsiębiorcę w sytuacji, gdy jej klienci, na skutek zamierzonych przez nią działań pozbawieniu byli wszelkiej wiedzy, co do tego jaką rolę podmiot ten odgrywa w związanym z nią stosunku prawnym. Na marginesie tylko podać należy, iż z treści zgromadzonych skarg nie wynika, aby konsumenci w ogóle pozostawali świadomi, co do zawierania kolejnych

umów, tym razem z Kancelarią Prawną Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu. Słuszności zaprezentowanej powyżej oceny nie może również konwalidować twierdzenie, zgodnie z którym kwoty należnego Katarzynie Książek wynagrodzenia nie można było ustalić na etapie zawierania umowy. W takim przypadku Katarzyna Książek winna wskazać co najmniej jasne kryteria służące jego ustaleniu w przyszłości. Brak ten mógłby zostać również konwalidowany poprzez przekazywanie stosownych informacji przez jej przedstawicieli. Za pozornie prawdziwe należy zaś uznać twierdzenie, iż w sytuacji gdy pośrednik kredytowy działa we własnym zakresie, bez zawarcia umowy z bankiem, to nie powstaje obowiązek umieszczenia danych dotyczących jego wynagrodzenia w treści umowy o kredyt konsumencki. Nie ma bowiem obowiązku, aby umowa o kredyt wskazywała wprost wysokość takiej opłaty, Z treści art. 28 ust. 2 ukk, wynika jednak, że konieczność jej poniesienia wpływa na poziom rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, a zatem na koszty kredytu. Z tego powodu tak istotne jest, aby pośrednik kredytowy przekazywał kredytodawcy informację o tym, czy a jeśli tak to w jakiej wysokości, przysługuje mu wynagrodzenie za świadczone usługi. Niezależnie od powyższego zauważyć trzeba, że sformułowany zarzut nie dotyczył naruszenia przez Katarzynę Książek art. 28 ukk lecz takiego zorganizowania sposobu prowadzonej na rzecz konsumentów działalności, który pozbawiał ich rzetelnej informacji o kosztach wiążących się ze skorzystaniem z oferowanych usług. Za niezrozumiałe uznać także należy twierdzenie, iż wynagrodzenia za usługi pośrednika kredytowego nie można zaliczyć do całkowitego kosztu kredytu, gdyż konsument ponosi je dobrowolnie. Nawet jednak, gdyby tak było nie znosi to sprzecznej z dobrymi obyczajami praktyki pozbawienia konsumentów możliwości uzyskania o nim informacji.

Powyższe potwierdza słuszność działania Prezesa Urzędu w zakresie kwestionowania zachowania Katarzyny Książek, polegającego na zaniechaniu podawania konsumentom informacji o kosztach wykonywanej usługi pośrednictwa finansowego. Taka praktyka mogła naruszać dobre obyczaje, zgodnie z którymi informacja o wynagrodzeniu powinna być podana konsumentowi w sposób jednoznaczny, najpóźniej w chwili zawarcia umowy, a nadto godzić w zbiorowe interesy konsumentów, i mogła stanowić praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów, o której mowa w art. 24 ust. 1 i 2 ustawy okik.

Ad 2.

Kolejny z zarzutów dotyczył prezentowania i nakłaniania konsumentów do zawarcia umów o kredyt, których warunki nie odpowiadały wskazywanym przez konsumentów potrzebom i możliwościom spłaty przez nich zobowiązań. W kierowanych do Urzędu skargach konsumenci wskazywali, że – zachęceni ulotkami reklamowymi - zgłaszali się do Katarzyny Książek, oczekując udzielenia konkretnej kwoty kredytu. Wyznaczali przy tym jej maksymalny poziom. Istotne jest to, że konsumenci zazwyczaj precyzyjnie podawali maksymalną kwotę raty kredytu, jaką są w stanie spłacać. Znajdowało to, dla przykładu, wyraz w treści wypełnianych ankiet. Ze skarg wynika jednak, że na skutek czynności wykonywanych przez przedstawicieli Katarzyny Książek, otrzymywali do podpisu umowy, których kwota zobowiązań wielokrotnie przekraczała wartości oczekiwane przez konsumentów. W skargach pojawiają się twierdzenia, że konsumenci – wskutek informacji zawartych w ulotkach reklamowych – liczyli na obniżenie kwoty swoich dotychczasowych zobowiązań i decydowali się na zaciągnięcie tzw. kredytu konsolidacyjnego. Mimo wcześniejszych obietnic Katarzyny Książek okazywało się jednak, że comiesięczna rata kredytowa przekracza ich możliwości finansowe, a ponadto są zobowiązani do zapłaty wysokiej prowizji z tytułu zleconych czynności. W zacytowanych już powyżej skargach konsumenci dla przykładu konsumenci podawali:

„W dniu 27.01.2015r. byłam w biurze kredytowym przy ul. Pocztovej 7 aby udzielono mi kredytu 6000 zł ze splatą po 67 zł. (...)Gdy przyszłam powiedziała mi, że mogę wziąć kredyt na 20,000 zł, powiedziała, że nie chcę takiego kredytu, ale to jakby nie docierało.(...) wszedł pan doradca z Zielonej Góry (...) z już przygotowaną dla mnie umową o kredyt, wówczas zobaczyłam że mam ratę po 480 zł miesięcznie pytałam Kierowniczkę dlaczego mi nie powiedziała że będę miała taką ratę, przecież powiedziała że będę płaciła po 100 zł.”

„Pani zapewniała mnie, że zrobią mi konsolidację czyli obniżą mi dotychczasowe raty(...) Zapewniała mnie, że rata będzie w wysokości około 350 zł miesięcznie na okres 120 m-cy, z tym, że pierwsza rata będzie jakąś ratą wyrównawczą czy coś takiego w wysokości 1055 zł, a po miesiącu kredyt zostanie przeniesiony do Banku pocztowego i tam rata będzie taka niska.”; „Pytałam wielokrotnie, czy są w stanie wyszukać Placówki bankowej, która udzieli mi kredytu konsolidacyjnego z mniejszym oprocentowaniem na dłuższy okres czysu, ale z ratą miesięczną nie większą – jak od 400-450, -zł. (...) zapewnił mnie wielokrotnie, że cyt „oczywiście, że tak.”. Pani (...) przystąpiła do prezentacji 2 ofert. Nawet nie pozwoliłam Jej skończyć, stwierdzając, że to nie są oferty dla mnie i nie o takie warunki prosiłam. Zwróciłam uwagę, że mnie interesowała kwota raty do 450, - zł i niższe oprocentowanie przy znacznie dłuższym okresie spłaty, to do czego się Biuro zobowiązało. (...) Pani (...) stwierdziła, że jest możliwe, docelowe osiągnięcie mojego oczekiwania, a mianowicie: Pierwsza rata w tej umowie z Getin Bankiem miała wynieść ponad 1.000 zł, a następne po powyżej 800,-zł, ale po wpłacie pierwszej czy drugiej raty będę mogła wycofać dwa dodatkowe pakiety ubezpieczenia na kwotę łączną ponad 15.000, zł i dokonać jej wpłaty na poczet szybszej spłaty pożyczki: co w konsekwencji zmniejszy wysokość raty do mojego oczekiwania.”

„Zapewniono mnie, że zamiast płacić ponad 800 zł łącznej miesięcznej raty, otrzymam jeden kredyt na tą samą kwotę z ratą niższą o kilkadziesiąt procent. (...)Owszem rata kredytu miesięcznie zmalała z 806 do 762 zł, ale zamiast kredytu w łącznej kwocie 29.000 zł (...) zaoferowano mi kredyt na kwotę 41.000 zł ”;

„(...) Suma rat obu kredytów dorównuje naszym miesięcznym dochodom, co uniemożliwia normalne funkcjonowanie (brak środków na przeżycie i opłaty).”;

„Otrzymałam 31000 zł (trzydzieści jeden tysięcy) z których miałam spłacić zaległości w (Alior Banku, Spółdzielni Mieszkaniowej, kredyt w Wspólnej Kasie, 2 karty kredytowe). (...) Od tego okresu minęło już 11 miesięcy, a ja zostałam w jeszcze gorszej sytuacji niż byłam, ponieważ doszła mi do spłaty dodatkowa rata i to w wysokości 823 zł.”

„(...) bez mojej zgody wpisano w umowie kwotę pożyczki 21 000,00 zł gdy ja wnioskowałam tylko o kwotę 10 000,00 zł z możliwością spłaty 200,00 zł miesięcznie.”

Podsumowując wnioski wyływające z zacytowanych pism konsumentów, dostrzega się ich cechę wspólną. We wszystkich powyższych przypadkach konsumenci, pomimo jasnego przedstawienia przedsiębiorcy własnych potrzeb i określenia poziomu zobowiązań, jakie gotowi są podjąć, otrzymali produkty, które nie odpowiadały postulowanym parametrom. Co więcej, poddawani oni byli manipulacji ze strony przedstawicieli Katarzyny Książek. Osoby te, pomimo jasnych deklaracji konsumentów, nie tylko prezentowały oferty przekraczające ich potrzeby i możliwości finansowe, lecz również namawiały do skorzystania z tych ofert, nawet w przypadku zgłaszanych wątpliwości. Działania te w skargach zostały opisane następująco:

„Gdy przyszłam powiedziała mi, że mogę wziąć kredyt na 20,000 zł, powiedziała, że nie chcę takiego kredytu, ale to jakby nie docierało.(...) Znów zaczęto mnie namawiać na ten kredyt, ja znów że chcę tylko 6000 ze splatą po 67 zł nic mi nie odpowiedziano. Natomiast powiedziano że po dwóch tygodniach dostanę jeszcze z ubezpieczenia 13000 zł, przeraziłam się po co. Powiedziała, że przyda mi się na remont mieszkania. A jak nie to będę mogła zwrócić pozostały

kredyt do bank, wziąć sobie 6000 zł i 3 578 zł wpłacić na Kancelarię, przynieść i pokazać że wpłaciłam i wówczas będę miała kredyt po 100 zł.”

„Zwróciłam uwagę, że mnie interesowała kwota raty do 450, - zł i niższe oprocentowanie przy znacznie dłuższym okresie spłaty, to do czego się Biuro zobowiązało. (...) Pani (...) stwierdziła, że jest możliwe, docelowe osiągnięcie mojego oczekiwania, a mianowicie: Pierwsza rata w tej umowie z Getin Bankiem miała wynieść ponad 1.000 zł, a następne po powyżej 800,-zł, ale po wpłacie pierwszej czy drugiej raty będę mogła wycofać dwa dodatkowe pakiety ubezpieczenia na kwotę łączną ponad 15.000, zł i dokonać jej wpłaty na poczet szybszej spłaty pożyczki: co w konsekwencji zmniejszy wysokość raty do mojego oczekiwania.”

„(...) bez mojej zgody wpisano w umowie kwotę pożyczki 21 000,00 zł gdy ja wnioskowałem tylko o kwotę 10 000,00 zł z możliwością spłaty 200,00 zł miesięcznie.”, „Pani Agata wyjaśniła, że w biurze zostaną podpisane dwie umowy, a trzecia będzie podpisana w oddziale banku, który mieścił się niedaleko od oddziału. Powiedziała również, że bym nie denerwowała się tym, że te kwoty na umowach się różnią bo to wynika z tych rozliczeń, które będą skorygowane (...) Kolejny szok przeżyłam pod koniec miesiąca, gdy przyszły pocztą umowy z banków.”

Co przy tym istotne, w każdym z omawianych przypadków, przewija się motyw nakłaniania do zawarcia umowy, której skutkiem jest powstanie po stronie konsumentów zadłużenia niewspółmiernego do komunikowanych przez nich potrzeb. W rzeczywistości zatem działania przedstawicieli Katarzyny Książek prowadziły do powstania po stronie konsumentów problemów finansowych większych niż te, które chcieli dzięki ofercie Katarzynie Książek pokonać. Istotne przy ocenie dowodów, jakimi są przywołane pisma konsumentki jest to, że pochodzą one od osób z różnych miast, w różnym wieku, w różnej sytuacji finansowej. Pomimo różnic w sytuacjach tych konsumentów, dokonany przez nich opis zachowania przedstawicieli Katarzyny Książek, własnych odczuć i wyciągniętych wniosków, jest zbieżny i spójny.

Zaznaczyć przy tym należy, iż w opinii Prezesa Urzędu podniesiony przez Katarzynę Książek zarzut, iż jej odpowiedzialność zostaje zniesiona, gdy konsumenci podejmują autonomiczne decyzje o zawarciu umowy kredytowej, jest bezzasadny. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami uznać bowiem należy już samo prezentowanie i nakłanianie konsumentów do zawarcia umowy, która nie odpowiada ich – wskazanych przedsiębiorcy – potrzebom.

Jak już wskazywano przedmiotowe postępowanie zostało wszczęte przed datą wejścia w życie nowelizacji ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, dokonanej na mocy przepisów ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 1634). Jedną ze zmian polegała do dodaniu do stypizowanych praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, praktyki polegającej na proponowaniu konsumentom nabycia usług finansowych, które nie odpowiadają potrzebom tych konsumentów ustalonym z uwzględnieniem dostępnych przedsiębiorcy informacji w zakresie cech tych konsumentów lub proponowanie nabycia tych usług w sposób nieadekwatny do ich charakteru. W uzasadnieniu do projektu ustawy zmieniającej (druk sejmowy nr 3662) czytamy: „Podstawową zmianą w zakresie wzmocnienia ochrony praw konsumentów na rynku usług finansowych jest wprowadzenie do katalogu zakazanych praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów nazwanej praktyki polegającej na proponowaniu konsumentom nabycia usług finansowych, które nie odpowiadają potrzebom tych konsumentów ustalonym z uwzględnieniem dostępnych przedsiębiorcy informacji w zakresie cech tych konsumentów, lub proponowaniu nabycia tych usług w sposób nieadekwatny do ich charakteru (art. 24 ust. 2 pkt 4). Zmiana ta ma na celu nakłonienie przedsiębiorców do refleksji co do rzeczywistych potrzeb odbiorców na etapie poprzedzającym wystąpienie ze swoją ofertą. Zanim więc przedstawia taką ofertę konkretnym

osobom, powinni przeprowadzić analizę, czy rzeczywiście dana usługa służy zaspokojeniu ich potrzeb, czy jest dla nich korzystna, czy jest prezentowana w sposób dostatecznie czytelny i adekwatny do jej charakteru (przykładem takiej nieadekwatności może być proponowanie skomplikowanych usług finansowych przez telefon) (...) proponowany przepis nie narzuca na przedsiębiorców obowiązku ustalania potrzeb konsumentów, a jedynie statuuje jako praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów zaniechanie realizacji tego obowiązku, wynikającego jednak z innych przepisów lub dobrych obyczajów. Dodatkowo w art. 24 ust. 2 zd. 1 doprecyzowano, zgodnie z postulatem Sądu Najwyższego, że przez praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów rozumie się godzące w nie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami zachowanie przedsiębiorcy. Jednocześnie podkreślić trzeba, że celem regulacji określającej nową praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów nie jest umożliwienie Prezesowi Urzędu kwestionowania samej usługi finansowej (jej treści, elementów składowych), a jedynie jej "niedopasowanie" przez przedsiębiorcę do potrzeb danych grup klientów. (...) Przedsiębiorcy mają obowiązek projektowania produktów dostosowanych do określonych kategorii klientów. Nowe podejście przewiduje nastawienie na eliminowanie sytuacji, gdy niewłaściwie oferowany produkt może spowodować straty po stronie konsumentów, w przypadkach masowej sprzedaży”.

Powyższe potwierdza słuszność działania Prezesa Urzędu w zakresie kwestionowania zachowania Katarzyny Książek, polegającego na prezentowaniu i nakłaniania konsumentów do zawarcia umów o kredyt, których warunki nie odpowiadają wskazywanym przez konsumentów potrzebom i możliwościom spłaty przez nich zobowiązań. W obecnym stanie prawnym takie działanie mogłoby zostać uznane za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów z art. 24 ust. 2 pkt 4 ustawy okik. W poprzednim, jako naruszające dobre obyczaje, zgodnie z którymi przedsiębiorca nie powinien oferować konsumentom produktów, które nie odpowiadają ich potrzebom i możliwościom finansowym.

Ad 3.

Następny zarzut dotyczy tych sytuacji, w których konsumenci zgłaszający się do Katarzyny Książek, zazwyczaj posiadający już zadłużenie, nie posiadali zdolności kredytowej wymaganej dla zaciągnięcia dalszych zobowiązań. W takich przypadkach przedstawiciele Katarzyny Książek informowali ich, że istnieje możliwość pozyskania środków pieniężnych dzięki innej, zaproponowanej przez konsumenta osobie. Rola osoby trzeciej, w pozyskaniu oferty kredytowej, przedstawiana była w różnoraki sposób. Konsumenci i osoby trzecie opisywali ją w następujący sposób:

„Więc udałam się do Sosnowca w celu podżyrowania jej pożyczki.”

„W dniu 17.IV podpisano wstępne dokumenty i informowano mnie, abym przyszła z osobą wprowadzającą.”

„Zażądano do tego kredytu osoby wspierającej ten kredyt.”

„Ponieważ z uwagi na bik, nie mogę uzyskać bezpośrednio kredytu, będzie potrzebna tzw. „osoba do pomocy”.”

„Miałam być osobą wprowadzającą (niby żyrant) dla (...), która starała się o kredyt (...).”

„Umowy dotyczyły kredytu, który brał mój kuzyn (...) a ja miałam być poręczycielem.”

„Warunkiem udzielenia mi kredyt konsolidacyjnego było znalezienie przeze mnie osoby, która wzięłaby kredyt dla mnie w celu umożliwienia mi wzięcia kredytu konsolidacyjnego.”

„Po dostarczeniu przeze mnie wszystkich dokumentów pani (...) zadzwoniła po 2 dniach z informacją że kredyt w wysokości 130 tys. otrzymam ale muszę mieć drugą osobę do poręczenia – tak to przedstawiła przez telefon i że oferta jest ważna jeszcze dwa dni więc mam się szybko zastanowić.”

„Pani powiedziała że nie mam zdolności kredytowej ale jeżeli miałabym jaka osobę która mogła by poswiadczyć swoim dochodem kredyt to go dostane czyli chodziła o poręczyciela (...)”
„Po kilku dniach (...) telefonicznie został poinformowany, że dla uzyskania pożyczki konieczne jest wskazanie osoby, która będzie osobą wspomagającą czyli przypominającą o spłacie pożyczki w okresie pół roku.”

Jak wynika z powyższego, przedstawiciele Katarzyny Książek opisywali rolę osoby trzeciej w sposób różnorodny. Wskazywali, iż ma to być „poręczyciel”, „osoba wprowadzająca”, „osoba wspierająca”, „przypominająca o spłacie pożyczki”. Osoby te nieświadome własnej pozycji prawnej - zaciągały zobowiązanie na swój rachunek. Według wyjaśnień przekazywanych przez przedstawicieli przedsiębiorcy, środki z umów miały być przeznaczone na spłatę zadłużenia konsumenta. Umożliwić to miało „wyczyszczenie BIK” w okresie trzech miesięcy, czego skutkiem miało być odzyskanie zdolności kredytowej. Istotnym jest jednak, że osoby trzecie podejmowały decyzje, co do współpracy z przedstawicielami Katarzyny Książek, w przeświadczeniu, że zobowiązania te będą miały charakter jedynie czasowy, że osoba której udzielają pomocy zobowiązania te przejmie w swój ciężar. Takie zapewnienia otrzymywali bowiem od osób proponujących opisywane działanie. Sytuację tę konsumenci opisywali w następujący sposób:

„Panie z biura zapewniały mnie również, że za 3 miesiące przysła teściowa będzie mogła wziąć pożyczkę na siebie i w wtedy mnie spłacić. Mówiły mi że dla zabezpieczenia podpisze z przysłą teściową „umowę wsparcia finansowego” na 3 miesiące, jeśli teściowa się nie wywiąże z umowy będę mogła ją podać ją do sądu.”

„Informowano, że Pani (...) będzie przez 3 miesiące prowadzącą, a na mnie kredyt zostanie przepisany po tym terminie.”

„Wielokrotnie zapewniała, że jest to tylko okres tych trzech miesięcy, że nie ma czego się obawiać, bo będzie ubezpieczona i że nad wszystkim pieczę trzyma firma i naprawdę nie ma żadnego ryzyka. Jest to wszystko zgodne z prawem, że zanim firma zaproponuje takie rozwiązanie „osobie do pomocy”, analitycy bardzo dokładnie sprawdzają rzetelność klienta, czy jest możliwość takiego działania i czy po trzech miesiącach taka osoba na pewno otrzyma kredyt.”

„I wtedy dowiedziałam się, że to ja jestem właścicielką kredytu przez 3 miesiące a już dzisiaj na konto kuzyna wpłyną pieniądze.”

„Ja od lipca 2014 r. kilkakrotnie zwracałem się do w/w instytucji w celu dokonania cesji, którą mi obiecywano, tj. przeniesienie kredytu udzielonego pani (...) na mnie.”

„Tzn. osoba obsługująca pani (...) kilkakrotnie potwierdziła, że to tylko 3 miesiące i że po tym okresie zostanie on przepisany na mnie.”

„Po upływie 3-ch miesięcy kredyt ten miał być przepisany na mnie wraz z dokonaną konsolidacją. Moja znajoma (...) zgodziła mi się pomóc i wziąć na siebie kredyt dla mnie.

„Otrzymałam 31000zł (trzydzieści jeden tysięcy) z których miałam spłacić zaległości w (Alior Banku, Spółdzielni Mieszkaniowej, kredyt w Wspólnej Kasie, 2 karty kredytowe). Będąc przy podpisywaniu umowy w dniu 14.02.2014 z moją znajomą (...) kilkakrotnie upewniałam się, że po 3-ch miesiącach zostanie sfinalizowany mój kredyt konsolidacyjny, i brany przez (...) kredyt zostanie przepisany na mnie.”

„Następnie w ciągu najbliższych trzech miesięcy firma ELGLOBAL zobowiązała się do załatwienia pani (...) w celu spłaty mojego kredytu w Meritum.”

„Pani (...) powiedziała wtedy ze kredyt musi wziąć na siebie Pan (...) żeby wyczyścić mi historię w BIK-u. Pan (...) będzie obciążony kredytem do 3 miesięcy potem w drodze cesji zobowiązanie zostanie przepisany na mnie.”

„Pani powiedziała że nie mam zdolności kredytowej ale jeżeli miałabym jaka osobę która mogła by poswiadczyć swoim dochodem kredyt to go dostane czyli chodziła o poręczyciela po 3

miesiącach regularnych wpłat ten kredyt w całości przejdzie na mnie a ta osoba zniknie z umowy kredytowej.”

Podkreślić przy tym trzeba – wbrew twierdzeniom podniesionym przez Katarzynę Książek w toku postępowania - że z treści powyższych skarg wynika jednoznacznie, iż informacje udzielane przez przedstawicieli Katarzyny Książek bazowały na twierdzeniu o bezwarunkowej możliwości przeniesienia (po upływie określonego czasu) na konsumenta długu zaciągniętego przez osobę trzecią. Tymczasem, zgodnie z art. 519 § 2 pkt 2 k.c. w zw. z art. 521 § 2 k.c., w przypadku umowy o przejęcie długu zawieranej między dłużnikiem a osobą trzecią, skuteczność tej umowy zależy od zgody wierzyciela. Nie ma zatem pewności, co do tego, iż kredytodawca taką zgodę wyrazi. Uwzględniając zatem profesjonalny charakter działalności prowadzonej przez Katarzynę Książek, z którego wynika powinność znajomości regulacji prawnych, uznać należy, iż takie zachowanie naruszało dobry obyczaj przekazywania konsumentom rzetelnych, niewprowadzających w błąd informacji, co do ich sytuacji prawnej, wynikającej z zawieranego z przedsiębiorcą kontraktu. Takie postępowanie godziło w interes konsumentów, którzy działając pod wpływem kierowanego do nich komunikatu zaciągali zobowiązania pieniężne, których w innym przypadku by nie podejmowali. Zauważyć również trzeba, że zapewnienia o bezwarunkowej możliwości przejęcia długu kierowane były do osób, które zdaniem samego przedsiębiorcy, nie posiadały zdolności kredytowej. Mając świadomość powyższego, dodatkowo bezpodstawnie utwierdzano je w przekonaniu, iż zaproponowane rozwiązanie umożliwi im odzyskanie zdolności w terminie kilku miesięcy. Ocena całokształtu opisywanej praktyki, której jednolitość potwierdzają treści zawarte w skargach konsumenckich pochodzących od osób z różnych miast, w różnym wieku, w różnej sytuacji finansowej, pozwala zatem na stwierdzenie, iż jej podstawę stanowiło z góry zamierzone, dezinformujące działanie przedstawicieli Katarzyny Książek, nakierowane na osiągnięcie maksymalnego zysku. Naruszało to wprost takie dobre obyczaje jak obowiązek właściwego informowania o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywania uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnego traktowania partnera umowy.

Powyższe potwierdza zasadność postawionego zarzutu. Ustalony w sprawie stan faktyczny daje podstawy do stwierdzenia, że Katarzyna Książek mogła stosować praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów, o której mowa w art. 24 ust. 1 i 2 ustawy okik, polegającą na zapewnianiu konsumentów nie mających zdolności kredytowej, że jeśli umowę kredytu zawrze wskazana przez nich osoba trzecia, to po okresie 3 miesięcy nastąpi przejęcie przez nich (od osoby trzeciej) długu, wynikającego z umowy o kredyt, co naruszało dobre obyczaje, zgodnie z którymi przedsiębiorca nie powinien gwarantować bezwarunkowej skuteczności przejęcia długu, w sytuacji, gdy w rzeczywistości skutek tej czynności zależy od kredytodawcy.

Ad 4.

Zgodnie z treścią art. 41 ust. 1 ukk, weksel lub czek konsumenta wręczony kredytodawcy w celu spełnienia lub zabezpieczenia świadczenia wynikającego z umowy o kredyt konsumencki powinien zawierać klauzulę „nie na zlecenie” lub inną równoznaczną. Z przepisu tego wynika zakaz przyjmowania przez kredytodawców od konsumentów weksli nieopatrzonych stosowną klauzulą. Ustawodawca zabezpieczył interesy kredytobiorców – konsumentów w ten sposób, że określił wymagania, jakie powinien spełniać weksel stanowiący zabezpieczenie roszczeń, które mogą wynikać z umów o kredyt konsumencki. Opisując pożądaną stan rzeczy, nie wskazał wprost podmiotu, na którym spoczywa obowiązek nanieśienia wspomnianej klauzuli. Całokształt regulacji nie pozostawia jednak wątpliwości, że obowiązek dochowania powyższego przepisu obciąża kredytodawcę. Po pierwsze, właśnie

kredytodawca jest odpowiedzialny za niedochowanie tego obowiązku i to zarówno odszkodowawczo (art. 41 ust. 1 ukk), jak i karnie, na podstawie art. 138c § 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. - Kodeks wykroczeń (tekst jedn.: Dz.U. z 2015 r., poz. 1094 ze zm.), dalej zwany również „k.w.”. Przepis ten wskazuje, że kto przyjmuje od konsumenta weksel lub czek niezawierający klauzuli "nie na zlecenie" w celu spełnienia lub zabezpieczenia świadczenia wynikającego z umowy o kredyt konsumencki, podlega karze grzywny. Po drugie, właśnie na kredytodawcy, jako profesjonalście, ciąży obowiązek dbałości o przestrzeganie unormowań prawnych w obrocie z konsumentami. Co więcej, dla oddania istoty unormowania wynikającego z art. 41 ukk, nie jest wystarczające stwierdzenie, że ustawodawca nakazuje kredytodawcy przyjmować wyłącznie weksle nie na zlecenie. Z przepisu art. 41 ust. ukk, a także normy art. 138c § 3 k.w. wynika jednoznacznie skierowany do kredytodawcy zakaz przyjmowania od konsumenta tych papierów, na których brak klauzuli wyłączającej ich indosowanie (Michał Maciej Rusinek, Zakaz przyjmowania weksli lub czeków „na zlecenie” w celu zabezpieczenia lub spłaty kredytu konsumenckiego, ABC nr 70325, Lex). Mając takie uregulowanie na uwadze – wnioskując a maiori ad minus – należy uznać, że skoro weksel wręczany kredytodawcy powinien zawierać klauzulę „nie na zlecenie” lub inną równoznaczną, to tym bardziej weksel wręczany pośrednikowi kredytowemu powinien spełniać takie wymogi. Służy on bowiem również zabezpieczeniu roszczeń związanych z kosztami kredytu. Poszanowanie słusznych praw konsumentów, zakaz wykorzystywania przez przedsiębiorcę posiadanej przewagi kontraktowej, nakazuje uznać, że ochrona przysługująca konsumentom na podstawie uregulowania ukk - uwzględniając konieczność prowadzenia przez przedsiębiorców działalności z uwzględnieniem klauzuli dobrych obyczajów - odnosi się do działania wszystkich podmiotów związanych z udzieleniem kredytu konsumenckiego, również pośrednika kredytowego. Tylko bowiem w takim przypadku zrealizowany zostanie cel ustawy, którym jest zapobieżenie możliwym niekorzystnym skutkom, jakie dla konsumentów przynieść może przeniesienie praw z weksla przez indos. Tymczasem z materiału dowodowego sprawy wynika, że Katarzyna Książek, wbrew zaprzeczeniom, przyjmowała od konsumentów weksle in blanco, nie zawierające klauzuli „nie na zlecenie”. Weksle takie podpisywane były przez konsumentów i wręczane przedstawicielom Katarzyny Książek już na etapie zawierania umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego. Na taką okoliczność wskazała w swych wyjaśnieniach (...) Wynika to także ze zgromadzonych skarg konsumenckich. Jak już podkreślano, takie postępowanie zaprzecza celowi uregulowania ukk, czyniąc ustanowioną nią zakres ochrony konsumentów iluzorycznym. Co więcej, w okolicznościach niniejszej sprawy, przyjmowane przez Katarzynę Książek weksle nie służyły zabezpieczeniu przysługujących jej roszczeń, lecz jako remitent – w załączonych deklaracjach wekslowych, mających postać wzorca umowy - przedstawiana była następnie Kancelaria Prawna Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu, to jest podmiot, z którym konsumentów nie łączył żaden stosunek prawny. Przekazywanie temu przedsiębiorcy weksli wręczonych przez konsumentów Katarzynie Książek nie znajdowało zatem żadnego uzasadnienia prawnego. Z okoliczności sprawy wynika raczej, iż było ono skutkiem zamierzonego przez Katarzynę Książek powstrzymywania się od wykonywania zawartych z konsumentami umów i „cedowania” tego obowiązku na przedsiębiorcę z nią współpracującego. Takie działanie, skutkujące po stronie konsumentów dezinformacją, co do podmiotu, który faktycznie wykonuje zlecone czynności, i któremu należne jest wynagrodzenie, tym bardziej nie zasługuje na akceptację. Istotne jest również to, że skutkiem powyższego postępowania było niejako „wprowadzenie” weksla do obrotu i to z pominięciem wszelkich, przewidzianych prawem dla tej czynności sposobów. Jak już powyżej zaznaczono weksel taki nie zawierał w swej treści klauzuli „nie na zlecenie” lub innej równoznaczonej, a zatem mógł być przenoszony na dalsze podmioty przez indos. Odnosząc się do podniesionych przez Katarzynę Książek zarzutów wskazać należy, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznać należy samo przyjmowanie od konsumentów weksli, które nie

spełniają określonych wymogów. Już wówczas bowiem postępowanie względem konsumentów narusza standard zakreślony przepisami ukk. To, że weksle te nie są następnie przenoszone na inne podmioty nie skutkuje wyeliminowaniem zagrożenia związanego z włączeniem ich do obrotu prawnego. Przeniesienie praw z nich wynikających może być bowiem dokonane z każdym czasie.

Powyższe potwierdza zasadność postawionego zarzutu. Ustalony w sprawie stan faktyczny daje podstawy do stwierdzenia, że Katarzyna Książek mogła stosować praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów, o której mowa w art. 24 ust. 1 i 2 ustawy okik, polegającą na przedstawianiu konsumentom do podpisu weksli wraz z deklaracją wekslową, w których, jako remitent, występuje Kancelaria Prawna Proculus sp. z o.o. we Wrocławiu, niebędąca stroną umowy o świadczenie usług pośrednictwa finansowego, co mogło naruszać dobre obyczaje, zgodnie z którymi zabezpieczeniem roszczeń związanych z pośredniczeniem w zawarciu umowy o kredyt konsumencki może być weksel wręczany jedynie pośrednikowi, będącemu stroną umowy, a nadto opatrzony klauzulą „nie na zlecenie” lub inną równoznaczną.

Godzenie w zbiorowe interesy konsumentów

Ustawa okik nie podaje definicji zbiorowego interesu konsumentów, wskazując jednak w przepisie art. 24 ust. 3, że nie jest nim suma indywidualnych interesów konsumentów. Naruszenie zbiorowego interesu konsumentów oznacza zatem narażenie na uszczerbek interesów znacznej grupy lub wszystkich konsumentów, poprzez stosowaną przez przedsiębiorcę praktykę, obejmującą tak działania, jak i zaniechania. Ponadto, godzenie w zbiorowe interesy konsumentów może polegać zarówno na ich naruszeniu, jak i na zagrożeniu ich naruszenia.

Dla stwierdzenia naruszenia zbiorowych interesów konsumentów istotne jest przy tym ustalenie, że konkretne działanie przedsiębiorcy nie ma ściśle określonego adresata, lecz jest kierowane do nieoznaczonego z góry kręgu podmiotów. Jak podnosi się w doktrynie, w pojęciu praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów mieści się także działanie przedsiębiorcy skierowane wprawdzie do oznaczonych (indywidualizowanych), ale za to dostatecznie licznych konsumentów, o ile przy tym konsumentów tych łączy jakaś wspólna cecha rodzajowa. Oznacza to, że nie ilość faktycznych, potwierdzonych naruszeń, ale przede wszystkim ich charakter, a w związku z tym możliwość (choćby tylko potencjalna) wywołania negatywnych skutków wobec określonej zbiorowości, przesądza o naruszeniu zbiorowego interesu.

Opisanymi powyżej działaniami Katarzyny Książek bez wątpienia możliwe było naruszenie praw potencjalnie nieograniczonej liczby konsumentów. Działania te odnosiły się do wszystkich klientów, którzy mogli lub też skorzystali z jej usług. Zauważyć również należy, wbrew zarzutom Katarzyny Książek, że naruszenie zbiorowego interesu konsumentów powiązane jest z naruszaniem interesów gospodarczych konsumentów. Pod tym pojęciem należy rozumieć zarówno naruszenie interesów stricte ekonomicznych (o wymiarze majątkowym), jak również prawo konsumentów do uczestniczenia w przejrzystych i niezakłóconych przez przedsiębiorcę warunkach rynkowych, zapewniających konsumentom dokonywanie transakcji handlowych z przedsiębiorcami przy całkowitym zrozumieniu rzeczywistego sensu ekonomicznego i prawnego warunków dokonywanych czynności, czego urzeczywistnieniem jest m.in. abstrakcyjnie pojmowane prawo do rzetelnej, prawdziwej i pełnej informacji w komunikacji pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem. W tym kontekście zauważyć należy, że w niniejszej sprawie, różnorodnymi działaniami Katarzyna Książek

zostały zagrożone lecz i naruszone interesy konsumentów o wymiarze majątkowym, jak i informacyjnym. Mogły one i powodowały po stronie konsumentów daleko idące, ujemne, skutki finansowe. Pod ich wpływem konsumenci podejmowali decyzje dotyczące umów o kredyt konsumencki w taki sposób, iż prowadziło to do pogorszenia się ich sytuacji majątkowej. Zaciągali zobowiązania zbędne lub też zobowiązania w rozmiarze przekraczającym ich potrzeby. Osoby trzecie pozostawały przy tym w przeświadczeniu o jedynie tymczasowym ich charakterze. Nadto konsumenci przedkładali przedsiębiorcy weksle oraz oświadczenia, które znacznie pogarszały ich sytuację prawną na wypadek ewentualnego sporu na tle wykonania zawartej z Katarzyną Książek umowy.

Status przedsiębiorcy

Zgodnie z art. 4 pkt 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów pod pojęciem „przedsiębiorcy” należy m.in. rozumieć przedsiębiorcę w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2016 r., poz. 1829) tj. osobę fizyczną, osobę prawną i jednostkę organizacyjną nie będącą osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, wykonującą we własnym imieniu działalność gospodarczą (art. 4 ust. 1 ww. ustawy). Działalnością gospodarczą jest zgodnie z przepisem art. 2 tej ustawy, zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. Katarzyna Książek przez oceniany powyżej okres – to jest do marca 2015 r. prowadziła działalność gospodarczą na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej. Nie ulega zatem wątpliwości, że posiadała wówczas status przedsiębiorcy w rozumieniu powoływanego powyżej art. 4 pkt 1 ustawy okik. Tym samym, przy wykonywaniu działalności gospodarczej, podlegała rygorom określonym w ustawie okik i jej działania mogły podlegać ocenie w aspekcie naruszenia zakazu stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów.

W tym miejscu zauważyć należy, że na podstawie art. 35 ust. 1a i 2a ww. ustawy o swobodzie działalności gospodarczej Katarzyna Książek została z dniem 14 czerwca 2017 r. wykreślona z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Zgodnie z art. 105 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego, gdy postępowanie administracyjne z jakiegokolwiek przyczyny stało się bezprzedmiotowe, organ administracji publicznej wydaje decyzję o umorzeniu postępowania.

Umorzenie postępowania na podstawie art. 105 § 1 jest obligatoryjne, co oznacza, iż ustalenie przesłanki bezprzedmiotowości postępowania stwarza obowiązek zakończenia postępowania w danej instancji przez jego umorzenie, ponieważ brak podstaw do rozstrzygnięcia sprawy co do jej istoty. Dalsze prowadzenie postępowania w takim przypadku stanowiłoby o jego wadliwości, mającej istotny wpływ na wynik sprawy.

Podkreślić przy tym należy, iż przesłanka umorzenia postępowania może istnieć jeszcze przed wszczęciem postępowania, co zostanie ujawnione w toczącym się postępowaniu, a może ona powstać także w czasie trwania postępowania, a więc w sprawie już zawisłej przed organami administracyjnymi.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 24 kwietnia 2003 r. (sygn. akt III SA 2225/01) podniósł, że bezprzedmiotowość postępowania oznacza brak któregoś z elementów stosunku materialnoprawnego, skutkującego tym, iż nie można załatwić sprawy przez rozstrzygnięcie jej co do istoty. Jest to orzeczenie formalne, kończące postępowanie bez jego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Skoro zatem w niniejszej sprawie, już po wszczęciu postępowania Katarzyna Książek utraciła przymiot przedsiębiorcy, koniecznym było umorzenie wszczętego postępowania. Nieposiadanie przymiotu przedsiębiorcy przez osobę, wobec której wszczęto postępowanie o stosowanie praktyki ograniczającej konkurencję stanowi bowiem przeciwwskazanie prawne do prowadzenia postępowania, a w konsekwencji uniemożliwia wydanie decyzji rozstrzygającej sprawę co do istoty. Wobec powyższego Prezes Urzędu działając w oparciu art. 105 § 1 kpa w związku z art. 83 ukk, postanowił umorzyć niniejsze postępowanie administracyjne.

Pouczenia

Stosownie do art. 81 ust. 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów w związku z art. 479²⁸ § 2 k.p.c. – od niniejszej decyzji służy odwołanie do Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w terminie miesiąca od dnia jej doręczenia, za pośrednictwem Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – Delegatury Urzędu we Wrocławiu.

Zgodnie z art. 3 ust. 2 pkt 9 w związku z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.), odwołanie od decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów podlega opłacie stałej w kwocie 1000 zł.

Zgodnie z art. 102 ust. 1 i ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd może przyznać zwolnienie od kosztów sądowych osobie prawnej lub jednostce organizacyjnej nie będącej osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną, jeżeli wykazała, że nie ma dostatecznych środków na ich uiszczenia.

Zgodnie z art. 105 ust. 1 i ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, wniosek o przyznanie zwolnienia od kosztów sądowych należy zgłosić na piśmie lub ustnie do protokołu w sądzie, w który sprawa ma być wytoczona lub już się toczy.

Stosownie do treści art. 117§1, §2, §3 i §4 Kodeksu postępowania cywilnego strona zwolniona przez sąd od kosztów sądowych w całości lub w części, może domagać się ustanowienia adwokata lub radcy prawnego. Osoba prawna lub inna jednostka organizacyjna, której ustawa przyznaje zdolność sądową, niezwolniona przez sąd od kosztów sądowych, może się domagać ustanowienia adwokata lub radcy prawnego jeżeli wykaże, że nie ma dostatecznych środków na poniesienie kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego.

Wniosek o ustanowienia adwokata lub radcy prawnego strona zgłasza wraz z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych lub osobno, na piśmie lub ustnie do protokołu, w sądzie, w którym sprawa ma być wytoczona lub już się toczy.

Z up. Prezesa Urzędu Ochrony
Konkurencji i Konsumentów
Dyrektor
Delegatury we Wrocławiu

Otrzymuje:
(...)